

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najniższy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.  
Rekopisów w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31-

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211  
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.  
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Ok IV.

Toruń, piątek 22 lipca 1932

Nr. 166

## Zamach stanu w Prusach

### Kancelerz Rzeszy pruskim komisarzem rządowym Gabinet Prus odmówił podania się do dymisji

Berlin, 21. 7. (Pat). Ogłoszone zostało dzisiaj w południe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Rzeszy w sprawie wywrócenia ładu i porządku publicznego na obszarze Prus.

Rozporządzenie zawiera dwa paragrafy. Pierwszy przewiduje NOMINACJĘ KANCELERZA RZESZY NA KOMISARZA RZĄDOWEGO DLA PRUS. W tym charakterze kancelerz upoważniony jest do powołania członków rządu pruskiego do urzędów oraz do przejęcia agendy urzędowej i powołania innych osób w charakterze komisarzy rządu Prus dla prowadzenia agendy innych członków gabinetu pruskiego. Drugi: na kancaza przechodzą wszelkie upoważnienia, wysługujące uprzednio premierowi pruskiemu.

Berlin, 21. 7. (Pat). W uzasadnieniu ogłoszonego wczoraj dekretu prezydenta Rzeszy Biuro Wolffa komunikuje: „Kancelerz Rzeszy został mianowany komisarzem w Prusach. W tym charakterze na stawie udzielonych mu pełnomocnictw WIESIŁ ON W URZĘDOWANIU PREZYDENTA PRUSKIEGO BRAUNA I MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH SEWERINGA, Pełnomocnictwa i zadania pruskiego premiera przeszły tem samem na kancelarza”.

Samodzielność Prus w ramach konstytucji Rzeszy — jak stwierdza komunikat — została naruszona. Wobec przelania, rząd Rzeszy oczekuje, że w najbliższym czasie uda mu się zlikwidować wroczony stan rzeczy.

Wywołane przez komunistów rozruchy w Prusach przed ciężkim załamaniem utrzymywania spokoju i bezpieczeństwa, w tym największym kraju związku niemieckiego, jakim są Prusy. W innych krajach niemieckich, w których kierownicy policji wykazywali większą sprężystość, zachodzi możliwość, aby knowania komunistyczne uwięzione miały być powściągnięte. Kład Rzeszy ubolewa, iż brak w Prusach tych samych warunków, pomimo, iż zadanie policyjne starały się z narażeniem życia urzędników niebezpieczeństwo życia urzędników pruskich opanować sytuację. W Prusach rząd Rzeszy stwierdzić musiał brak w Prusach świadomości celu w kierownictwie akcji przeciwko rozruchom komunistycznym. Komunikat dalej stwierdza, iż w Prusach komunistyczne organizacje występowały z największą sprężystością bojową i odniosły duże sukcesy odczuwane w różnych miejscowościach doszło do poważnych niepokojów. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że wysokie pruskie władze i urzędy w Berlinie i innych większych ośrodkach nie posiadały koniecznej wykonywania tych zadań niezależności wewnętrznej. Doprowadziło to w szerokości do podważenia polityki. Nastroje te zostały wzmocnione opinii publicznej wskutek niepokojów ostatnich ataków pruskiego ministerstwa wewnętrznego i innych urzędów na rząd Rzeszy.

Berlin, 21. 7. (Pat). NA ZWOŁANE ZORAJ PRZEZ KANCELERZA VON PAPANEN NA GODZ. 5 POPOŁ. POSIEDZENIE GABINETU PRUSKIEGO NIE BYŁ ŻADEN Z MINISTRÓW PRUSKICH. Kancelerz Rzeszy został zawiadomiony. W kołach formowanych oczekują, iż również nie-

zasuspendowani dotychczas ministrowie pruscy zostaną jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zawieszani w urzędowaniu. Kancelerz von Papen powierzył agendy odpowiednich ministerstw komisarzom resortowym.

Berlin, 21. 7. (Pat). W związku z nominacją komisarzy Rzeszy dla Prus CZŁONKOWIE RZĄDU PRUSKIEGO ODMÓWILI PODANIA SIĘ DO DYMISJI.

#### Stan obłożenia w Berlinie

Berlin, 21. 7. (Pat). Jak donosi Biuro Conti, pruski minister spraw wewnętrznych Severing odmówił przekazania swego urzędowania komisarzowi Brachtowi,

uzasadniając swoje stanowisko wątpliwościami natury konstytucyjnej. Równocześnie min. Severing oświadczył, że USTAPI JEDYŃIE PRZED SIŁĄ. Na skutek tego stanowiska ministra nastąpiło ogłoszenie przez prezydenta Rzeszy STANU WYJĄTKOWEGO na terenie Berlina i prowincji brandenburskiej.

Na mocy tego rozporządzenia gen. Schleicher powierzył władzę wykonawczą komendantowi korpusu gen. Rundstedtowi, który objął również kierownictwo nad policją.

Rozporządzenie o stanie wyjątkowym przewiduje zawieszenie szeregu artykułów

w konstytucji, dotyczących swobody osobistej, wolności słowa, stowarzyszania się i zgromadzeń oraz tajemnicę listów, telefonów itd.

Władza wykonawcza przechodzi na ministra Reichswehry, który wykonuje ją za pośrednictwem swoich podwładnych. Zarządzenie przewiduje ciężkie kary za sprzeciwianie się zarządzeniom ministra Reichswehry lub upelnomocnionych władz wojskowych.

Berlin, 21. 7. (Pat). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wieczornem uchwalił złożyć z urzędu wszystkich pozostałych jeszcze na stanowiskach ministrów pruskich.

#### Naczelny dowódca wojsk berlińskich

Berlin, 21. 7. (Pat). Zamianowany naczelnym dowódcą wojsk berlińskich i prowincji magdeburskiej generał porucznik Rundstedt ogłosił rozporządzenie, wzywające władze i ludność do podporządkowania się jego zarządzeniom.

#### Aresztowanie prezydenta pruskiego

Berlin, 21. 7. (Pat). W czasie akcji prowadzonej przez Reichswehrę w przedmiejscu policji berlińskiej, nastąpiło — według doniesień Biura Conti — około godz. 17 min. 45 aresztowanie prezydenta policji Grzesińskiego, wiceprezydenta Weissa i komendanta policji Scheinesbergera. Aresztowania dokonali oficerowie Reichswehry na czele oddziału, złożonego z 12 żołnierzy. Aresztowanych odwieziono samochodem do aresztów oficerskich w Moabicie.

W czasie dokonywania aresztowania urzędnicy przedmiejscu policji zgromadzili się na korytarzach i wznosili okrzyki na cześć republiki.

Berlin, 21. 7. (Pat). O godz. 19 prezydent policji Grzesiński, wiceprezydent Weiss i komendant Heinesberger zostali zwolnieni z więzienia. Zwolnienie nastąpiło po podpisaniu przez aresztowanych oświadczenia, że ustępują z urzędów pod groźbą siły i funkcji swych pełnić nie będą.

#### Bawaria protestuje

Berlin, 21. 7. (Pat). Rząd bawarski zwrócił się w drodze telegraficznej do trybunału stanu ze skargą domagając się wyjaśnienia i wśród jakich okoliczności rząd Rzeszy może w ramach konstytucji wejmarskiej mianować swoich komisarzy w poszczególnych krajach związkowych. Do prezydenta Hindenburga i kancelarza Papena wystosował rząd bawarski protest przeciwko zamianowaniu komisarzy w Prusach.

#### Ostatni akt...

Berlin, 21. 7. (Pat). Pruski minister spraw wewnętrznych Severing, który w godzinach wieczornych uczestniczył w konferencji członków b. gabinetu pruskiego odbywającej się w mieszkaniu ministra Hilsifera o godz. 19,30 powrócił do ministerstwa spraw wewnętrznych.

O godz. 20 w gabinecie ministra zjawił się wicekomisarz rządu Bracht w towarzystwie prezydenta policji Melchera oraz oficera policji i wezwał Severinga do złożenia urzędu. Severing odmówił wezwania i ponownie podkreślił, że jedynie ustąpi przed siłą. Dopiero przed groźbą użycia środków przymusowych Severing opuścił gabinet i udał się do prywatnego mieszkania, znajdującego się w tym samym domu.

## Dramatyczna scena

### w pruskim prezydium ministrów

Berlin, 21. 7. (PAT). Wczorajsza rozmowa pomiędzy kancelerzem Rzeszy von Papenem a ministrami pruskimi Hirsieferem, Severingiem i Klepperem miała przebieg wysoce dramatyczny.

Zabierając głos na wstępie kancelerz oświadczył, iż rząd Rzeszy na podstawie długich obserwacji stwierdził, iż władze pruskie nie są w stanie zapewnić porządku i spokoju w kraju. Z tego też powodu rząd Rzeszy, korzystając z uzyskanych od prezydenta Hindenburga nadzwyczajnych pełnomocnictw postanowił powołać rządowego komisarzy Rzeszy w Prusach i zawiesić w urzędowaniu dotychczasowego premiera Brauna oraz ministra Seweringa. — Kancelerz odczytał następnie przygotowane rozporządzenie prezydenta Rzeszy, powierzające mu funkcje rządowego komisarzy w Prusach oraz zawiadomił ministrów pruskich o nominacji nadburmistrza dr. Brachta na stanowisko swego zastępcy, któremu powierzone zostanie prowadzenie agendy pruskiego ministerstwa spraw wewn.

Tu kancelerz wezwał ministra Seweringa do zadość uczynienia żądaniu, wyrażonemu w rozporządzeniu prezydenta Rzeszy tj. do natychmiastowego złożenia swego urzędu. W odpowiedzi swej Sewering oświadczył, że odmawia przekazania swego urzędu komisarzowi Brachtowi, uznając wydane ostatnie rozporządzenie prezydenta Hindenburga za sprzeczne z postanowieniami konstytucji, na co odpowiedział kancelerz, że kwestja ta na razie nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż sprawa ważności dekretu rozstrzygnięta może być tylko przez trybunał stanu a w każdym

razie rozporządzenie wydane przez prezydenta na podstawie paragrafu 48 konstytucji nie podlega dyskusji. Wówczas Sewering oświadczył, że ustąpi tylko wobec siły. Jako minister republikański nie może tchórzliwie uciekać ze swego stanowiska.

Wobec próby pojednawczej kancelarza, Sewering oświadczył, że o załatwieniu polubownem sprawy może być mowa tylko między równouprawnionymi, a rząd Rzeszy uznał za właściwe nakazać pruskim ministrom, ażeby stawili się do raportu. Minister SEWERING UWAŻA ZA SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC OJCZYZNY POZOSTAĆ NADAL NA STANOWISKU MINISTRA, gdyż pełniąc ten urząd od lat 7 może lepiej poddać wymogom chwili, aniżeli jakiś nowicjusz, którego się teraz powoła. Kancelerz Papen zaapelował wówczas do ministra, aby podporządkował się rozporządzeniu prezydenta Rzeszy wskazując przytem, iż zostało ono podyktowane racją stanu. Kancelerz powołał się przy tem na specjalny szacunek, jaki żywi dla osoby ministra Seweringa. Minister Sewering odparł na to, że właśnie z uwagi na rację stanu widzi, iż nominacja komisarzy nastąpiła nie ze względów prawnych, lecz z powodów politycznych.

Do oświadczenia Seweringa przyłączył się również minister Klepper i centrowy minister Hirsiefer, pełniący obowiązki premiera pruskiego, przy czym Hirsiefer zaznaczył, że obecne postępowanie rządu von Papena nie ma równego sobie w całej historii. Na tem mowa została przerwana i ministrowie pruscy opuścili gabinet kancelarza.

## Karabiny maszynowe w pałacu Hindenburga

Berlin, 21. 7. (PAT). Kancelerz von Papen, jako komisarz Rzeszy dla Prus Wschodnich zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego na godzinę 16-tą. O godz. 18-tej zebrał się na radę gabinet Rzeszy. O godz. 13-tej gmach, w którym się mieści siedziba rządu pruskiego, został obsadzony przez oddziały Reichswehry. Biura premiera Brauna i ministra spraw wewn. są zamknięte. U wejścia stoi straż złożona z żołnierzy Reichswehry. Z polecenia komisarzy rządu zamknięto również biuro wydziału prasowego rządu pruskiego.

Ministrowie byłego gabinetu pruskiego przebywają, jak słychać, w gabinecie ministra Severinga.

Straż przy pałacu prezydenta Hindenburga została silnie wzmocniona. Krążą pogłoski, że wewnątrz pałacu ustawiono karabiny maszynowe.

Berlin, 21. 7. (PAT). Rząd pruski zwrócił się telegraficznie do Trybunału Stanu o wydanie tymczasowych zarządzeń, wstrzymujących do chwili powzięcia przez trybunał ostatecznej decyzji, doraźnych zarządzeń rządu Rzeszy.

Z Monachjum komunikują, iż wiadomość o nadzwyczajnych zarządzeniach rządu Rzeszy podziałała w Bawarii jak bomba. Jeszcze w ciągu dnia wczorajszego zbierze się na radę gabinet bawarski, celem zajęcia stanowiska wobec kroków berlińskiego rządu centralnego. Jak informują RZĄD BAWARSKI STOI NA STANOWISKU, ŻE DORAŻNE ZARZĄDZENIA GABINETU VON PAPANEN ZAGRAŻAJĄ NIEZAWISŁOŚCI KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH oraz podstawom, na których oparty jest związek Rzeszy.



# „Rasowa” ideologia Hitlera

## „Polityka obszarów wschodnich”

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w dniu 31 lipca Niemcy narodowi socjaliści uzyskają przy wyborach legalną władzę w Niemczech i od słów demagogicznych przechodzą do czynów: — do wcielania w życie swej „ideologii”, na której zamierzają zbudować potęgę Trzeciej Rzeszy. Wówczas zaś — zaczynają dążyć do osiągnięcia swych „postulatów wschodnich”: — do zdobycia tego celu, któremu nadali imię „Ostraum”, a który utożsamiają z niemieckim: „być albo nie być”.

Zachowujemy dla siebie — czyni; hitlerowcom zaś oddajemy dziś — słowo, przytaczając ich własne twierdzenia na temat „polityki obszarów wschodnich”.

Fachowiec dla spraw kolonizacyjnych, hitlerowiec Jurda oświadcza, gloryfikując ideę kolonizacyjną:

„Kolonizację należy rozwinąć, aby nie dzielić ojcowizny, aby dać ziemię robotnikom rolnym i tworzyć samowystarczalne placówki gospodarcze. Kolonizację trzeba prowadzić: 1) ze względów gospodarczych. Jest ona bowiem drogą do zabezpieczenia wyżywienia narodu. 2) ze względów polityczno - ludnościowych, dla ochrony przed wydaleniem. Chłopi z pogródni gospodarczo - biologicznych (!) najlepiej się nadają do powiększania bogactwa dzieci, 3) ze względów rasowych - politycznych i rasowo-higienicznych: polityka nordycka (Niemcy północni) jest rasą chłopską. Rozkwit jej zależy od jej zakorzenienia się w glebie, podczas gdy w miastach niszczy się ona, ginie, i nie rozradza się. 4) ze względów społecznych: kolonizacja służy do zmniejszenia się żywołu proletariackiego w Niemczech. 5) Ze względów narodowych: Wzmacnia żywołu narodowy. Kolonizacja jest środkiem aby ziemię wziąć istotnie w posiadanie. Wschód niemiecki tylko PRZEZ KOLONIZACJĘ BĘDZIE NAPRAWDĘ ZAPEWNIONY (DLA NIEMIEC) I ROZBUDOWANY. INACZEJ ZATRACI Z CZASEM SWĄ NAZWĘ „DEUTSCH”. („Der deutsche Osten kann wirklich nur durch Siedlung gesichert und ausgebaut werden, soll er mit der Zeit nicht das Praedikat „deutsch“ verlieren”).”

To doświadczenie „fachowca” w sprawach kolonizacyjnych, hitlerowca Jurdy, jest jednak głośnym, wspaniałym stwierdzeniem POLSKOŚCI obszarów leżących na wschód od Rzeszy czyli Prus Wschodnich. Winno ono być dobrze zapamiętane przez wszystkie zainteresowane czynniki, a zwłaszcza — w Genewie. Stwierdza ono bowiem niezbicie, że TYLKO przymusowa kolonizacja zdołałaby utrzymać żywołu niemiecki na obszarach wschodnich, — że TYLKO ona mogłaby ochronić je przed zatraceniem nazwy obszarów „niemieckich”. Nikt bowiem nie kolonizuje przymusowo, ani nie zabezpiecza w ten sposób swego posiadania ziemi, jeśli na niej czuje się faktycznym i pewnym właścicielem.

„Czy możemy kolonizować? — zapytuje dalej wspomniany rzeczoznawca niemiecki, poczem wyjaśnia: „Niemcy są narodem bez obszaru, istnieją też obszary bez narodów. Niemcy muszą powiększyć swoje tereny kolonizacyjne, mają prawo (!) do Większych Niemiec („Deutschland muss sein Siedlungsgebiet vergrößern!”). To jest zadaniem polityki zagranicznej nacjonalnego - socjalizmu. Wschód niemiecki domaga się natychmiastowej kolonizacji, prowadzonej w dużym rozmiarze, zanim JESZCZE BĘDZIE MOŻLIWEM PRZESUNIĘCIE GRANIC RZESZY („Nach eher es moeglich ist, die Reichsgrenzen vorzutragen...”). Inaczej grozi nam (Niemcom) obcość we własnym kraju i napływ narodów wschodnich o wzrastającej rozrodczości. NARODY TE WYSYLAJA ROZMYŚLNIE LUDNOŚĆ SWĄ NA ZACHÓD, ACZKOLWIEK MAJĄ NA WSCHODZIE DUŻO MOŻLIWOSCI EKSPANSJI, MOŻE NAWET LEPSZE...”

Aż gorzko się robi, kiedy się czyta te „czyste krwi” hitlerowskie wyrzuty, i kiedy się je porówna z tą nienawiścią dla Polaków „ze Wschodu”, której wy-

raz znajdujemy niestety tak często na łamach „narodowej” prasy „POLSKIEJ” na Pomorzu...

Adolf Hitler wypowiada się osobiście zupełnie jasno i niedwuznacznie w sprawie „Ostraum-politik”: — „Naród niemiecki jest narodem bez obszaru. W Niemczech na 1 kilometr kwadratowy wypada 138 mieszkańców, w krajach nad-Bałtyckich — od 25 do 40, w Rosji — 8. — Naszym obszarem życiowym („unser Lebensraum”) jest OBSZAR

WSCHODNI, bo ma on charakter rolniczy. Wschód ma bardzo bogatą ziemię, a gęstość zaludnienia w Prusach Wschodnich (?) mniejsza jest, niż w Rzeszy. Tak samo jest i na Śląsku.

My narodowi socjaliści — mówi dalej Hitler, — zagadnieniem niemieckiego rolnictwa stawiamy na równi z zagadnieniem niemieckiego Wschodu. Niemcy nie mogą się siebie produkować tyle żywności, ile jej potrzebują. Pierwszym przeto zadaniem polityki niemieckiej

## Do pamiętnika O. W. P.

### Dzień 10-tego lipca w Gdańsku

Obszerne salony Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny, roją się tłumem gości. Senat gdański stawiał się w komplecie: wygolony, wyczesany, trochę przyciężki w ruchach, lecz pełen wigoru i zadzierności. Brzuchate postacie, szanowne lisy; wśród nich odziane sylwetki wybitniejszych przywódców oddziałów szturmowych. Na pierwszy plan wyszły wodza Hitlera, na czołach i policzkach swe rękawice i szramy, zdobyte w burszowskich zawodach i pijatykach.

Podają kawę, ciastka, owoce. Przy dwóch stolikach rozsiadli się już entuzjaści brydża. Padnie czasem jakiś frazes francuski, lecz zresztą w całem towarzysztwie panuje język niemiecki, w charakterystycznej, gardlanej północnej odmianie. Dzieje się to wszak w Gdańsku, wśród wyznawców Hindenburga i Hitlera, w bastionie niemieckiego nacjonalizmu i ekspansji antypolskiej.

Humory są różowe, skrapiane dyskretnie winem. Rozmowy toczą się przeważnie dokola ostatnich sukcesów niemieckich w Lozannie. Pada niejedną soczysty dowcip na temat krótkowzroczności Europy zachodniej. Lecz p. Ziehm, prezydent senatu gdańskiego, jest jednak markotny. Wszak to dziś właśnie odbywa się wielka polska manifestacja w Gdyni. Złot Sokołów z całego Pomorza. Manifestacja ta, o ile będzie liczna i poważna, będzie dla świata nowym dowodem polskości Pomorza i brzegu Bałtyku. Raz jeszcze zdemaskuje kręte drogi niemieckiej intrygi, która ostatnio rozwijała się tak pomyślnie, w znacznej części dzięki poparciu Wysokiego Komisarza Ligi i dzisiejszego gościnnego gospodarza. Z rozczuleniem spojrzal pan Ziehm z pewnej odległości na hr. Gravinę. Gdy obecnie dzięki ożenkom Hitlera p. Gravina zostanie powinowatym wielkiego Adolfa (nie Nowawojskiego, ale Hitlera), z tem większą gorliwością bronić będzie „niemieckości” Gdańska i zwalczać „niewczesne uroszczenia” Polski (!). A tu grę psu, je tylko ta dzisiejsza manifestacja w Gdyni...

P. Ziehm przeszedł do p. Graviny i począł mu powtarzać wieści, jakie otrzymał świeżo od swych agentów. Nie były one dla Niemiec dobre. Zjajd jest bardzo liczny, ale miasto przystojnie odswiędło, entuzjazm od brzyźdy, całe społeczeństwo polskie zespolone w zgodnej obronie polskiego brzegu morskiego. P. Ziehm odwołano znów do telefonu. Wrócił jeszcze kwaśniejszy i zgorączkowany. W zjeździe gdyniskim biorą udział delegacje z Czechosłowacji i Jugosławii!

„Co się tym Polakom marzy? — szeptał do niewesołego towarzysza hr. Graviny. Na naszych oczach i pod naszym bokiem formuje się jakiś słowiański zlot antyniemiecki! Rychło patrzeć, a polscy Sokoli wmaszerują triumfalnie do Gdańska...”

„A ten umie się tylko Pańskim winem za-

## „Niewygodna” prawda

### Nowe „pogróżki” O. W. P.

Po „pogróżkach”, na jakie sobie prasa Str. Narodowego pozwoliła pod adresem Sokoła bezsilna złość pp. przywódców „narodowych” usiłuje znaleźć obecnie ujście w sypianiu pogróżkami na polach opozycyjnych ugrupowań politycznych, które miały odwagę napisać „narodowe” metody działania. Przepuszczono najpierw atak na opozycyjne pismo N. P. R. „Obrońca Ludu” za to, że zgodnie z prawdą przedstawiło w tym celu gdyniskie. Obecnie zaś przedmiotem jeszcze gwałtowniejszego ataku gazet „narodowych” stała się odezwa wielkopolskiego zarządu także N. P. R., demaskująca pp. „działaczy” z Obozu Wielkiej Polski, którzy

„pod różnymi hasłami wciągają mło-

lewać” — rzucił jeszcze ze złością pod adresem naczelnego dowódcy oddziałów szturmowych, który na nogach mocno już niepewnych przebiegał właśnie salon w pogoni za piewogą tą latoroślą jednego z senatorskich rodów.

Rozszepały się salony hr. Graviny, przerywano nawet grę w karty. Wszyscy począł mówić o Gdyni i polskim zlocie Sokolom, mówił z nienawiścią i oburzeniem, lecz równocześnie z nietajonym lękiem. Dojrzano w tej manifestacji groźną przesławkę. Poczęło rozumieć, że jednolita i męska postawa polskiego społeczeństwa przekreśla wszelkie sny pruskie o nowych grabieżach. Kroplisty pot osiadł na łysinach senatorskich. Tyle ofiar pieniężnych ponieśli, wystawili na sztych przyszłość gospodarczą Gdańska, byle służyć wielkiej niemieckiej idei. Tyle nadziei związały z mównicami Treviranusa i wyczynami bohaterów Hitlera! Miałoby pójść na marne te wszystkie zabiegi, miałyby rozwiać się jak dym — sny o zmartwychwstałej potędze Hohenzollernów?

Wbiegł do salonu usłużny, drobnym kroczkiem sekretarz osobisty hr. Graviny. Z tu dem hamował wzruszenie, gdy stanął przed swym zwierzchnikiem i począł głosem zdysznanym raportować mu ostatnie wiadomości z Gdyni.

Sytuacja zasadniczo zmieniona! Poważna manifestacja przerodziła się w skandaliczną bójkę, gdyż Obóz Wielkiej Polski chciał nadać złotowi Sokolom charakter swojej galówki partyjnej i niepodporządkował się zarządzeniom władz i organizatorów uroczystości. Brano szturmem stadion. Zdemolowano bramę, obalono słupy betonowe. Są ranni, z których jeden umarł w szpitalu. W całej Polsce przygnębia i odraza do obwiepolskich bojówkaczy.

Głos sekretarza zachłystywał się wzruszeniem. Nie był on już w tej chwili tylko referującym urzędnikiem. Otaczał go tłum zastygłych urzędników. Był jakby heroldem, przynoszącym narodowi niemieckiemu radosne wieści z placu walki o brzeg Bałtyku.

Hr. Gravina skinął na lokaja. Zaperłito się wino w kieliszkach.

„Panowie! — przemówił Wysoki Komisarz Ligi Narodów, — sądzę, że nie trzeba wielu słów. Wszyscy rozumiemy, jakie dobroczynne znaczenie dla sprawy niemieckiej ma ostatni występ członków Obwiewpoltu. Z głębi wzruszonego radośnie serca wnoszę toast: Heil Hitler! Heil jego „polskim” sprzymierzeńcom z OWP.”

Entuzjasyiczne okrzyki rozległy się dookoła. Do prezydenta Ziehma podbiegli w ukłonach korespondenci pism zagranicznych, by zasięgnąć jego światłej rady, w jakiej formie należy podać światu wieść o gdyniskich występach bojówki O. W. P.

jest dostarczenie środków żywności. Znaczenie Wschodu dla Niemiec wynika ze znaczenia rolnictwa. Polityka kolonialna (zamorska) nie pomoże. W RAZIE WOJNY NIE POMOGĄ NAM (NIEMCOM) DALEKIE KOLONJE! Niewykluczone (!) jest, że Polacy mogą napaść (!) na nasz Wschód. Skutek zaś byłby ten, że Niemiecki Wschód zostałby zniszczony, co jest równoznaczne ze zniszczeniem niemieckiego narodu („Die Folge ist, dass der deutsche Osten dadurch vernichtet wird, was gleichbedeutend mit der Vernichtung des deutschen Volkes waere”).

„Musimy — wolał dalej Hitler, — wybierać między samobójstwem a rozstrzygnięciem orężem (!) Czy naród niemiecki będzie musiał prowadzić wojnę o swoje istnienie, nie zależy od nas, lecz od zagranicy (t.j. zagranica „podaruje” Niemcom... Niderlandy czy nie). Zagadnieniem Wschodu nie jest zagadnieniem lokalnym, lecz naszym „być albo nie być”. Wschód — to nasza przyszłość. Historycznie mamy do niego prawo (!), A GDYBYŚMY TEGO PRAWA NAWET NIE MIELI, TO NASZE PRAWO DO ŻYCIA JEST SILNIEJSZE, NIŻ PRAWO HISTORYCZNE!”

Jest to argumentacja pospolitego złodzieja: „kradnę cudze — bo go potrzebuję”. — i to złodzieja wygodnego, który sięga nie po rzeczywiście „bezpieczne” „dalekie” „obszary bez narodów”, lecz chwycił chce to, co najbliższe, pod ręką, a bogate!

Wreszcie wysoce znamienne jest poniższe oświadczenie Hitlera: „W przyszłości dbać będziemy o to, by w Polsce (zapewne po „zdobyciu” jej)... nie stwarzać państwa mniejszościowego, natomiast wszystko uczynimy, by w Polsce zwiększyć niezgodę („In Zukunft werden wir danach trachten, in Polen keinen Nationalitäten - Staat zu schaffen, sondern vielmehr alles daransetzen, um die Uneinigkeit zu vermehren”).

Porównanie tych własnych słów Adolfa Hitlera — z czynnymi metodami działania tych „polskich”, podobno nawet „narodowych” czynników, które terrorem, gwałtem, intrygą i wrzaskiem sięją i zwiększają niezgodę w Polsce, — wykazuje doprawdy zbyt wiele pokrewieństwa celów, ażeby nie wstrząsnęło oburzeniem każdego uczciwego Polaka.

## 44 miliony wyborców niemieckich

Do urn wyborczych w dniu 31 lipca staje w Niemczech przy wyborach do Reichstagu 44 miliony uprawnionych do głosowania wyborców. Ponieważ przy poprzednich wyborach liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 42 miliony, przeto liczba mandatów polskich obecnie wzrosła.

Ogółem wystawiono 21 list wyborczych. Walka rozegra się jednak głównie pomiędzy hitlerowcami, którzy otrzymali listę nr. 2 i socjalistami (nr. 1). Komuniści mają numer 3, centrum zaś — 4.

## Błyskawice zamiast krzyża?

Z racji wystąpienia narodo - socjalistycznego Angriffu przeciw duchowieństwu katolickiemu i centrumom, zarząd partii centrowej wystosował do prezydenta Hindenburga telegram protestujący. W obrazie stronnictwa centrowego dopatrzyć się należy również obrazy prezydenta Hindenburga, — stwierdza m. in. telegram — gdyż został on wybrany przy pomocy głosów partii centrowej. Partja domaga się wreszcie położenia raz kresu takim metodom walki wyborczej hitlerowców.

Drugie oświadczenie protestacyjne w tej sprawie złożone zostało przez posła Kronew na wielkim meetingu centrum w domu związków nauczycielskich, którym partja centrowa rozpoczęła swoją kampanję wyborczą w Berlinie. Jako odznakę wyborczą dla swoich zwolenników uchwalono przyjąć błyskawicę.

## Książki francuskie poświęcone Pomorzu

W ostatnim czasie pojawiły się w Paryżu dwie książki francuskie, poświęcone specjalnie sprawie Pomorza, a głośno polsko-niemieckich: „Le probleme de la Basse Vistule. Dantzig et le Corridor Polonais” i „Les frontieres occidentales de Pologne. La verite sur le conflit actuel polono-allemand”. Autorem jest J. Gounelle.

Omówimy je niebawem.



# Niemcy, Polska i Europa Wschodnia

## Wywiad niemieckiego dziennikarza z ministrem Zaleskim

W dzienniku „Dortmunder General Anzeiger” ukazał się wywiad genewskiego korespondenta tego dziennika, M. J. Larsonsa, z ministrem spraw zagranicznych Polski, p. Augustem Zaleskim, na temat sytuacji w Europie środkowej i wschodniej oraz stosunków polsko-niemieckich.

„Delegacja polska — pisze „Dortmunder General Anzeiger” — złożyła w Lozannie dnia 1 lipca doniosłe memorandum o położeniu gospodarczym państw Europy wschodniej i środkowej, zawierające szereg postulatów dla usunięcia istniejących trudności, „celem przywrócenia równowagi gospodarczej w atmosferze wzajemnego zaufania”. Memorandum to spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem w kołach Ligi Narodów.

W memorandum z 1 lipca przypomina p. minister fakt, że swego czasu rząd polski podjął inicjatywę stabilizowania położenia gospodarczego państw Europy wschodniej i centralnej przez współpracę państw agrarnych t. j. t. zw. blok agrarny. Czy rząd polski ma zamiar rozszerzyć tę współpracę w dziedzinie gospodarczej także i na współpracę tych państw agrarnych w dziedzinie politycznej? — pada pierwsze pytanie.

— Nie sądzę. Rokowania prowadzone między zainteresowanymi państwami (Polska, mała ententa, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Węgry, Bułgaria i trzy państwa bałtyckie: Estonia, Finlandja i Łotwa), jakie toczyły się na konferencji w Warszawie w roku 1930 miały zawsze na oku tylko cele czysto gospodarcze.

Naszym celem jest prowadzenie wspólnej, uzgodnionej polityki gospodarczej.

— We wspomnianym memorandum — oświadcza p. minister — dla osiągnięcia odprężenia między narodami przez przywrócenie normalnej wymiany towarów i kapitałów — niezbędnym jest przedewszystkiem: starać się o usunięcie zarządzeń wojny celnej, istniejących jeszcze w stosunkach między pewnymi państwami. Ten ustęp należy zapewne rozumieć, jako aluzję skierowaną do Niemiec?

— Jesteśmy w każdej chwili gotowi położyć kres narzuconej nam wojny celnej z Niemcami. Daliśmy wyraz temu stanowisku już przy zawieraniu traktatu handlowego, którego szkic zawiera m. in. szereg artykułów, zmierzających do usunięcia wojny celnej. Niestety układ handlowy nie został ratyfikowany. Polska nie zmieniła jednak swego stanowiska i zawsze gotowi jesteśmy podjąć normalne stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami.

— Czy sądzi Pan Minister, że dodatni wynik konferencji lozańkiej, który sprowadził pewne odprężenie w stosunkach między Niemcami i Francją, oddziała również dobrze na stosunki między Niemcami i Polską?

— Mam nadzieję. Zawsze byłem zdania, że każde odprężenie między Francją i Niemcami wpłynie również dodatnio na stosunki między Niemcami a Polską. To jest przyczyna, dla której w ciągu sześciu lat, odkąd stoję na czele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych usiłowałem zawsze kierować się taką polityką, któraby w żaden sposób nie przeciwstawiała się poprawie stosunków francusko-niemieckich. Przeciwnie, zawsze byłem gotów współpracować przy takiej poprawie.

— Ponieważ w dzisiejszych stosunkach politycznych — mówi korespondent „D. G. A.” — niemożliwe jest rzeczywiste zadowolenie Europy bez przywrócenia prawdziwie przyjacielskich stosunków sąsiedzkich między Niemcami i Francją z jednej strony, a między Niemcami i Polską z drugiej — jakie środki uważa Pan Minister za stosowne ażeby oprócz proponowanego przez Polskę rozbrojenia moralnego sprowadzić rzeczywiste odprężenie w dzisiejszej atmosferze między Niemcami a Polską, stanowiącej przedmiot zaniepokojenia i niebezpieczeństwa dla pokoju Europy.

— Nie taję tego, że jest to zadanie trudne na dalszą metę. Wystarczy rzucić okiem na historję, by spostrzec trudności, jakie przeciwstawiają się zbliżeniu tych dwóch krajów. Jestem jednak przekonany, że przy wytrwałości i cierpliwości cel ten da się osiągnąć. Jako pierwszy krok na tej drodze uważam natychmiastowe podjęcie wszelkich zarządzeń, mających spowodować zbliżenie gospodarcze. Następnie musimy uczynić wszystko, ażeby lepiej się

poznać. Chociaż jesteśmy najbliższymi sąsiadami, to jednak sądzę, że znamy się wzajemnie bardzo mało zarówno na polu duchowym, jak i w życiu codziennym. Zadałem sobie wiele trudu dla osiągnięcia zbliżenia na polu kulturalnym. Przyjąłem przewodnictwo honorowe w Komitecie organizacyjnym wystawy sztuki niemieckiej w Warszawie, uczyniłem wszystko, ażeby przyciągnąć niemieckich uczonych do udziału w odbywających się w Polsce kongresach naukowych i jeszcze niejedno. W każdym razie doznałem jednak przytem pewnego rozczarowania.

— Niektóre wiadomości prasy wskazują, że w Lozannie osiągnięto nie tylko gospodarczo-finansowy układ między Francją i Niemcami, ale również omawiany był rzekomy plan niemiecko-francuskiego porozumienia wojskowego, celem zwalczania Rosji Sowieckiej. Według tych wiadomości, ponieważ bez uprzedniej rewizji zagadnienia Pomorza i Gdańska na rzecz Niemiec niemożliwą byłaby podobna współpraca wojskowa Niemiec i Francji, przeto delegacja polska miała rzekomo żywić obawę, a by w razie dojścia do skutku podobnej kombinacji wojskowej Niemiec i Francji, Polska nie była zmuszona zapłacić później jej kosztów. Co Pan Minister sądzi o tej wiadomości? — pyta korespondent „D. G. A.”

— Rozprawy w Lozannie śledziłem jak najuważniej i z bardzo bliska. Nigdy jednak nie slyszalem o tem ani słowa. Dlatego nie przykładam najmniejszej wagi do podobnych poglądów, będąc zupełnie przekonany, że są one wyssane z palca. Delegacja polska nie ma więc najmniejszego powodu żywić obaw pod tym względem.

Inne dzienniki przyniosły wiadomość, że w razie niemiecko-francuskiego zbliżenia wojskowego Polska będzie ewentualnie gotowa, celem ostatecznego usunięcia raz na zawsze kości niezgody między nią a Niemcami, oddać im Pomorze, gdyby zato przyznano Polsce szczególne przywileje w porcie gdańskim. W takim wypadku Polska życzyłaby sobie jednak kompensaty na koszt Rosji. Mianoby stworzyć nowy korytarz, któryby dawał Polsce dostęp do Czarnego Morza z portem w Odesie. Polska musiałaby udzielić Niemcom w porcie odeskim tych samych przywilejów, jakieby otrzymała w porcie gdańskim. Czy w tej wiadomości jest coś prawdy? — pyta korespondent „D. G. A.”

— W wiadomości tej niema ani słowa prawdy. Wszystko jest czystym wymysłem. Dziwię się tylko, że ktoś mógł wpaść na taki pomysł — kończy minister Zaleski.

## Bomby pod dyktando Mussoliniego

Z Gorycji donoszą, że policja włoska aresztowała bandę dostawców materiałów wybuchowych dla terrorystów antyfaszystowskich we Włoszech. W szopach, należących do jednego z nich Lebana, znaleziono 1.070 kg materiałów wybuchowych rozmaitego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych, zebranych na pobojowiskach. Leban dostarczył materiałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu terrorystyście Bovone.

## Wybruki młokosów hitlerowskich w Danii

Kilkunastu młodych hitlerowców udało się na wycieczkę do Kopenhagi. Tu na ulicy, urządzili manifestację z rozwiniętym sztandarem. Miejscowi komuniści, zobaczywszy ten pochód, zaatakowali hitlerowców. Rozpoczęła się bójka, którą zlikwidowali czterej policjanci. Olbrzymim wzrostem stróża bezpieczeństwa duńscy wzięwszy każdy za kark czterech bohaterów hitlerowskich, zaprowadzili ich do komisariatu.

## Głód w krainie mlekiem a miodem płynącej

„Journal des Debats” w dłuższym artykule podaje szereg informacji o niezwykle ciężkim położeniu ludności na Ukrainie. W kraju, który przed wojną żywił Europę, od szeregu miesięcy panuje okropny głód, połączone z chorobami epidemicznymi. Włościanie już od stycznia nie mają zboża.

# „Niema korytarza” — jest tylko odwieczne polskie Pomorze!

## List otwarty do gen. Baden-Powella

Znana publicystka i literatka, pani Kossak-Szczucka, zamieszcza na łamach „Il. Kurjera Codz.” list otwarty do gen. Baden-Powella, w związku z odmówieniem przez niego przyjazdu na Zlot Skautów wodnych na Pomorze. Autorka cytuje poniższe charakterystyczne ustępy z prasy niemieckiej: „Deutscher Vorwärts” Berlin 12. 6. 1932 r. pisze:

Polacy chcą prowokować Polski obóz harcerski na Pomorzu.

Polski Związek harcerski zamierza urządzić w lecie br. swe „Jamboree” (obóz) w bezpośredniej bliskości niemieckiej granicy między Gdynią a Lęborkiem i zaprosić na ten zjazd także przewodników międzynarodowego ruchu skautowego, w szczególności zaś lorda Baden Powella i kierownika międzynarodowego biura (I. B.) Mr. Martina. Ponieważ trudno przypuścić, aby pol-

ski Związek skautowy na przedstawienie poczynione przez niemieckie związki harcerskie, dał się odwieść od tego zamiaru, odczuwanego jako prowokacja, przeto niemieccy harcerze rozważają projekt zwrócenia się do międzynarodowego biura o interwencję w tej sprawie’.

2) „Tägliche Rundschau” pisze:

„Polski Związek harcerski zamierza w czasie od 6 do 20 sierpnia br. odbyć koło Gdyni międzynarodowy zjazd harcerski, gdzie oczekiwano pierwotnie także przybycia angielskich wodzów ruchu skautowego: lorda Baden-Powella i Mr. Huberta Martina, kierownika międzynarodowego biura skautowego. Na przedstawienie ze strony niemieckiego harcerstwa, które w urzędzeniu polskiego zjazdu harcerstwa polskiego bezpośrednio nad niemiecką granicą, a na obszarze korytarzowym, dopatrzyło się ce-

lowej prowokacji, donoszą obecnie z Londynu, że wymienieni przywódcy angielskiego skautingu nie wezmą udziału w polskim zjeździe. Przybędzie tam też tylko mała grupa skautów angielskich, która w swoim czasie przyjęła zaproszenie, nie wiedząc, że polski obóz harcerski zorganizowano na odstąpionym Polsce obszarze, a która z kurtuazji oczywiście nie mogła już odmówić. Jeżeli atoli czas pozwoli, to ta angielska grupa postara się, aby po pobycie w polskim obozie, odwiedzić także Prusy Wschodnie...”

„Przytania Pan, Generale — oświadcza na to pani Kossak-Szczucka, — że jest tu nad czem się zastanowić. Z jednej strony list Twój tak miły, życzliwy po harcersku prosty, z takim żalem zapewniający o niemożności przyjazdu — z drugiej powyższe artykuły. Niemieckie Organizacje młodzieży nie należą do wszechświatowego, przez Ciebie kierowanego, Związku Harcerskiego — jednakże słowo ich okazało się ważniejszym niż obietnica, dana przyjaciółom.

Panie Generale! Byłeś serdecznie i radośnie oczekiwany przez nas wszystkich, jako bardzo drogi gość. Z przyjazdem Twym jednak nie łączyłaby się najmniejsza intencja polityczna, zgola zresztą niepotrzebna. Dla stwierdzenia prawa do ziem bezwzględnie polskich, bezwzględnie od Rzeczypospolitej nierozdzielnych — nie potrzebujemy niczyjej aprobaty, nie zabiegamy o niczyje zdanie, nawet — Twoje!”

Dalej wyjaśnia autorka, dlaczego skauci niemieccy usiłowali nie dopuścić do przyjazdu gen. Baden-Powella na Pomorze.

„Dlatego, — pisze ona — aby rozszerzawszy się bacznym okiem Skauta po tym kraju, liczącym 89 proc. ludności czysto polskiej nie sprostował po powrocie do swej ojczyzny rozszerzanych tam urojen niemieckich. Aby się nie rozwinęła bezprowrotnie legenda o rzekomym „korytarzu”, zagrażającym istnieniu Niemiec. Przekonałbyś się bowiem sam, że „korytarza” nie ma — jest tylko rdzenie polskie, wiecześnie polskie Pomorze. Przekonałbyś się że Niemcy mogą żyć bez niego, jak żyły przez tysiąc lat swojej historii. Wszakże zaledwie niespełna 150 lat przed wybuchem wielkiej wojny, na skutek upadku Rzplitej, Prusy Wschodnie zostały złączone z Rzeszą!

To wszystko, jako też tysiąc innych szczegółów składających się na odwieczne polskie oblicze Pomorza, byłbyś Generale zobaczył sam, bez niczyich starań, mimochodem, odruchowo, jak się odruchowo spostrzeża barwę nieba i zasadnicze linje krajobrazu. I dlatego to Skauci Niemieccy postanowili Cię tam nie dopuścić. Należy przyznać, że zamiar swój przeprowadzili łatwo i całkowicie.”

## Sokoli pomorscy w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, królowi Jugosławii i Prezyd. Masarykowi

Ze zlotu sokolstwa pomorskiego w Gdyni, w których uczestniczyli przedstawiciele sokolstwa czechosłowackiego i sokolstwa jugosłowiańskiego, wysłano jednobrzmiące depeście do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Jego Królewskiej Mości Króla Jugosławii i Pana Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Obecnie nadeszły pod adresem prezesa Związku sokolstwa polskiego Adama hr. Zamoyskiego odpowiedzi następujące:

Warszawa, d. 18 lipca 1932 r.

„Do Związku Sokolstwa Polskiego.

„Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej mam zaszczyt przesłać podziękowanie za wyrazy hołdu, zawarte w depeście, nadesłanej z okazji zlotu sokolstwa słowiańskiego w Gdyni, życząc pomyślnego rozwoju prac ich organizacji.

Szef kancelarii cywilnej

(—) Helczyński.”

Z legacji Królestwa Jugosławii w Warszawie otrzymał Związek Sokolstwa polskiego depeście tej treści:

Warszawa, 12 lipca 1932 r.

„Szanowny Panie Prezesie! W imieniu i z polecenia Jego Królewskiej Mości Króla Aleksandra mam zaszczyt złożyć na ręce Pana podziękowanie za telegram hołdowniczy, wysłany z manifestacji braterskiej sokolów czechosłowackich, jadrzańskich i bałtyckich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego wysokiego poważania.

(—) B. Lazarewicz.”

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej w Warszawie nadesłało pod adresem prezesa Związku Sokolstwa polskiego następujące pismo:

Warszawa, 15 lipca 1932 r.

„Wielce Szanowny Panie Prezesie! Mam zaszczyt złożyć na ręce Pana podziękowanie Pana Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Tomasza G. Masaryka za depeście hołdowniczą, wysłaną z manifestacji braterskiej sokolów polskich, jugosłowiańskich i czechosłowackich, z okazji zlotu „Sokoła” polskiego w Gdyni.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego głębokiego szacunku.

Chargé d'affaires a. i. (—) J. Smutny.”

Telegram, wysłany ze zlotu w Gdyni dnia 10-go b. m. brzmiał, jak następuje:

„Zebrani na zlocie pomorskim w Gdyni sokoli czechosłowaccy, jugosłowiańscy i polscy, przy uroczystości zbratania Jadrana z Bałtykiem przez wymianę wstąg na sztandarach żupy splickiej i dzielnicy pomorskiej, składają przyrzeczenie wzajemnego braterstwa słowiańskiego i proszą Waszą Ekscelencję (Królewską Mość) o przyjęcie wyrazów hołdu oraz czci.

Gangl, I zastępca prezesa sokolstwa jugosłowiańskiego; Truhlar, zastępca prezesa sokolstwa czechosłowackiego; Buřić, prezes żupy Split nad Jadraniem; Kunc, p. o. prezesa dzielnicy pomorskiej nad Bałtykiem; A. Zamoyski, prezes tow. gimn. „Sokół” w Polsee, p. o. prezesa sokolstwa słowiańskiego.”



## Kto wygra proces?

### o spadek królewski o 400 milionów franków?

W r. 1902 zmarła królowa Marja Henrjeta, żona króla Belgji, Leopolda II. Pozostawiła po niej majątek w domach, różnych nieruchomościach, terenach budowlanych etc. oceniany jest na sumę 400 milionów franków (około 130 milionów złotych).

Pretensje do spadku zgłosił niedawno — prócz rodziny bliższej i dalszej królowej — niejaki Jan August Horwath, Serb. Horwath z Lugdunu twierdzi, iż jest prawnikiem Jana Horwatha, szlachcica serbskiego, któremu królowa zapisała pono cały swój majątek. Pretensje spadkowe Horwatha popiera adwokat lugduński, B. Sarrazin, który przedłożył sądowi belgijskiemu odnośne dokumenty.

Przed kilkoma miesiącami wystąpił z pretensją o otrzymanie tego samego spadku również Horwath Józef, fragarz z zawodu, z Zagrzebia w Jugosławji. Horwath numer drugi twierdzi, jak i jego imiennik numer pierwszy, iż jest również najbliższym krewnym owego legendarnego Horwatha, któremu zmarła królowa zapisała w spadku cały swój majątek osobisty.

Horwath z Lugdunu nie oponuje bynaj-

mniej przeciw pretensjom Horwatha z Zagrzebia, ustalony bowiem jest fakt, iż Horwath-spakobierca miał dwóch synów.

Cała ta sprawa — ze względu na olbrzymią sumę, o jaką chodzi, oraz wobec rozgłosu europejskiego, jest nader zawiślana. O ile pretensje obu kandydatów do spadku zostaną uznane przez sąd belgijski, ostateczne rozstrzygnięcie sprawy przekazane będzie zapewne sądowi międzynarodowemu w Hadze.

## Hallo! Panie doktorze...

### Lekarska porada przez telefon też kosztuje

Izba lekarska w Berlinie wydała komunikat, w którym żali się na zarywanie lekarzy przez pacjentów, usiłujących pod pretekstem kryzysu odciągać terminy regulowania należności za poradę lub też nie płacić wcale. W szczególności zwracają lekarze uwagę na pewien zwyczaj, który przyjął się szeroko teraz w Niemczech, a który — zdaniem lekarzy — szkodzi mocno ich interesom materialnym. Piszą oni:

„Pacjenci mają teraz zwyczaj zapytywać lekarza telefonicznie o poradę, poczem uważają już za zbędne zgłosić się osobiście, w tem mniemaniu, iż porada telefoniczna nie obowiązuje do placenia. Podkreślam zatem, iż sposób ten wykracza przeciw ogólnie obowiązującym i przyjętym zasadom. Według prawnie unormowanej taryfy wynagrodzeń lekarza, porada telefoniczna uważana jest za równoznaczną z poradą osobistą i podlega tak samemu wynagrodzeniu jak tamta. Lekarze mają więc prawo domagać się honorarium za informację i poradę udzieloną w drodze telefonicznej.”

Jak wynika z komunikatu, lekarze niemieccy wyrażają dość ujemną opinię o solidności i wypłacalności swoich pacjentów, kładąc przytem nacisk na niesolidność sfer, które pod pretekstem kryzysu zarywiają lekarzy, prowadząc przytem i dzisiaj tryb życia wcale wystawny.

### Anglikański arcybiskup przechodzi na katolicyzm

Dotychczasowy arcybiskup kościoła anglikańskiego w Kaledonii koło Capetown w Afryce przeszedł dnia 1 lipca r. b. na łono Kościoła katolickiego. Arcybiskup Engleheart pracował od 1898 roku w koloniach afrykańskich, gdzie poświęcał się w ciągu dwudziestu lat dziełu niesienia pomocy trędowatym. W r. 1918 arcybiskup zbudował koło Capetown dom dla uleczonych trędowatych. Dom ten stał się jednocześnie schronieniem dla emerytowanych księży. Roku zeszłego arcybiskup Engleheart zrezygnował ze swego stanowiska w Afryce, powrócił do Anglii i przeszedł na katolicyzm.

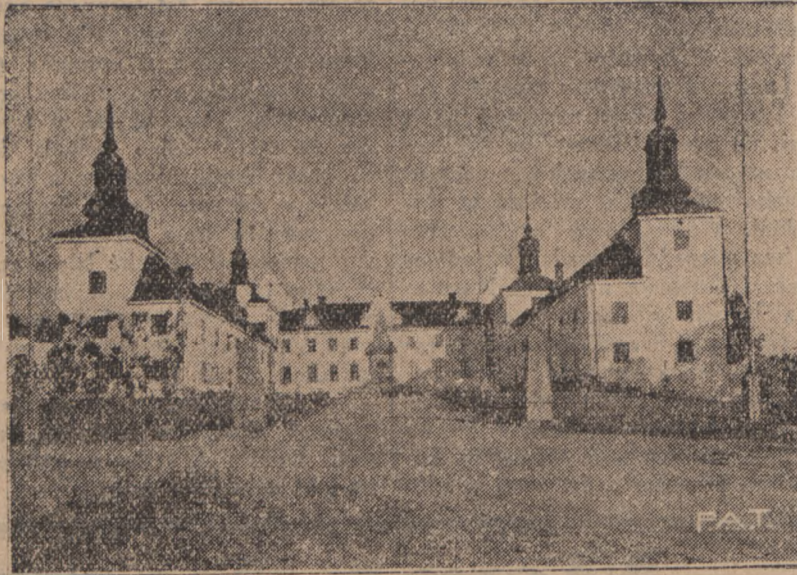
### Zakaz odwiedzania sługmatycki z Konnersreuth

Ordynariat biskupi w Regensburg podaje do wiadomości, że z powodu nietaktownego nadużywania zezwolenia na odwiedzanie Teresy Neumann z Konersreuth, wydawanie takich zezwoleń na czas nieograniczony zostaje wstrzymane.

### Artyleria do bombardowania chmur gradowych

Sfery rolnicze w powiatach Rosenheim, Aibling i Miesbach w Saksonji zorganizowały ostatnio przy poparciu władz administracyjnych nowy system obrony przeciw gradobiciu. W każdej wiosce, należącej do jednego z trzech wymienionych powiatów, umieszczone zostały aparaty, służące do bombardowania chmur gradowych specjalnymi rakietami. Nowa metoda, wypróbowana dotychczas w okolicy Salzburga, miała dać niespodziewanie dobre rezultaty. Sfery naukowe zapatrują się na nowy sposób obrony przed gradem bardzo sceptycznie.

### Ofiarność szwedzka



Zmarły niedawno margrabia Lagergren zapisał w testamencie swój wspaniały zamek Tyresa państwu szwedzkiemu, przeznaczając go na muzeum narodowe, które w tych dniach zostanie otwarte dla publiczności. Na zdjęciu naszym widzimy zamek Tyresa.

### Sukcesu Adama Styki w Argentynie

Wystawę obrazów Adama Styki, która trwała dni 8, zwidliło przeszło 80 tysięcy osób. Prasa miejscowa zamieściła o wystawie polskiego malarza szereg artykułów, wyrażając się o jego dziełach ze szczególnym uznaniem. Z wystawionych tu 17 obrazów, zostało sprzedanych dziesięć.

Adam Styka opuścił Rosario, żegnany mile przez przedstawicieli miejscowej prasy, kół artystycznych i kolonii polskiej, udając się do Buenos Aires, skąd wyjeżdża do Brazylii, gdzie ma zamiar zatrzymać się kilkanaście dni, poczem wraca do Paryża.

### Droгоценny list prezydenta Lincoln

Na aukcji publicznej w New Yorku sprzedano odręczny list prezydenta Abrahama Lincoln za sumę 3000 dolarów.

### Samobójstwo nawet wśród zwierząt

Zły przykład idzie zgóry. Kto je o tem pouczył — niewiadomo, dość, że idąc za przykładem ludzi, zwierzęta zaczęły debiutować w samobójstwie. Fakt ten zaobserwowano w ogrodzie zoologicznym w mieście Chester (Anglia). Stara szympansica uwiązana sznur na gałęzi, znajdującej się w jej klatce, zalażyła sobie stryczek na szyję i zanim ktoś z widzów zdolał zawołać o pomoc, skończyła w próżnię. Nadbiegli dozorycy, weszli do klatki, odcięli stryczek, ale szympansica już nie żyła. Tak przynajmniej podają ten fakt pisma angielskie. Kto wie, ile stópni wykazywał termometr tego dnia?

## Dziewięć „tupów chemicznych” kobiety

Wysoka wiedza kosmetyki i salonów piękności może się poszczycić nowymi laurami i zdobyczami. Specjalista chirurgji i terapii kosmetycznej doktor J. K. Kelly z Londynu, wypracował, posługując się wskazówkami i obserwacjami z dziedziny chemji biologicznej organizmu ludzkiego, nową metodę traktowania i pielęgnowania urody u przedstawicieli płci pięknej.

Każda pacjentka doktora musi wypełnić obszerny kwestjonariusz, odnoszący się do jej zdrowia, rodziny, chorób, jakie przechodziła etc. etc., poczem dostaje się do laboratorium, gdzie poddają ją badaniu szczegółowemu dla określenia jej „typu chemicznego”.

Wynalazca nowej metody odróżnia bowiem u kobiet dziewięć typów chemicznych: typ wapniowy typ fosforowy, węglowodanowy etc. Dłagnozę wyprowadza się z obserwacji nad konstytucją klientki, jej przyzwyczajen, rodzajów pożywienia i innych cech. Rzadko się zdarza, aby członkowie rodziny należeli do jednego i tego samego typu chemicznego. — Typ „fosforowy” określa dr. Kelly jako ener-

giczny, pracowity, umiejący zdobywać powodzenie w życiu, miły i uprzejmy w obecniciu. Kobietom tego typu zaleca dr. Kelly pożywnie, zawierające mało fosforu. Typ „węglowodanowy” otrzymuje znów małe ilości płynów i pokarmów słodkich oraz mącznych. Podobno metoda dr. Kelly daje doskonałe wyniki nie tylko tam, gdzie chodzi o pielęgnację urody, ale i konserwację zdrowia.

### Humor

#### MALY SCEPTYK

Janek: Co za śmieszne stworzenia z tych mrówek, wciąż pracują, nie znają rozrywek.

Stasio: Chyba się mylisz, ile razy wybrałem się na spacer do lasu, zawsze je spotykałem.

#### CZAS LECI

— Czy twoja żona jest jeszcze tak piękna jak przed dziesięciu laty?

— O tak, tak samo, ale zużywa więcej czasu na ten cel.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

## Dziwny Manekin

Przeład autorizowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony

— To mi wystarczy — przerwał Bradiet. — Ten opis jest aż nadto wystarczający... Chodzi zapewne o Jerome'a, tutejszego „głupiego”.

Inspektor poruszył się gwałtownie — „Głupiego”, pan mówię?

— Tak, ten nieszczęśliwy chłopak niedorozwinięty umysłowo, żyje napół z żebrani, napół z grabieży... Przeważnie zamykają oczy na jego drobne kradzieże... Nocuje czasem w stodole, czasem na strychu, a zdarza się, że i pod gołem niebem... Zdarza się też, że znika na całe tygodnie i nikt nie wie, gdzie się podziewa... Często błąka się po nocy, jak potępiona dusza...

Malaise, zgnębiony pocynił głowę Jerome'a... „Głupi”.

W ten sposób mimo najpiękniejszych widoków przygoda szybko się zakończyła... W ten sposób... już! Wszystko się wyjaśniło.

### ROZDZIAŁ V.

Magazyn uniwersalny.

Tak wszystko się wyjaśniło... Jedno słowo, jedno jedyne, rozproszyło tajemnicę.

„Głupi”.

Alme Malaise spotkał go poprzedniego dnia na pół godziny przed kradzieżą. Spotkał go na ulicy, na której był magazyn krawca. Odkrył też jego ślady na nasypie kolejowym. Oczywiście inspektor nie miał jeszcze na to dowodów, tylko mocne podejrzenie. Idjota miał podkute buty, a na mokrym piasku widać było odciski podobnych butów.

A więc było dziesięćdziesiąt dziewięć procent prawdopodobieństwa, że ruchomy krzyż zauważony przez Malaise'a z okna oberży był sylwetka idjoty niosącego skradziony manekin.

Ale pociąg ta kradzież, to bezsensowne zmasakrowanie?

Jeszcze raz wszystko wyjaśniało się jednym słowem: idjota!

Bo czegoż można się było spodziewać po istocie pozbawionej rozumu i reagującej nieoczekiwanie? Zabijać manekin! Czyż nie należało upatrywać w tem właśnie czynu szaleńca? Takie mogły być logiczne wnioski: pod wpływem bodźca jemu tylko znanego — i niezrozumiałego, bezsensownego w rozumieniu zwykłych

śmiertelników — Jerome idjota, wyrwał kamień z bruku, rzucił go w szymbę wystawowa, zabrał manekin, pokaleczył nożem i zaniósł na szynę kolejowe. Zapewne przyrzwał się twarzy z wosku, wziął ją za twarz jakiegoś niebezpiecznego wroga, którego wytworzyła jego chorobliwa fantazja?

Tak rozumował Aime Malaise, skrecając w ulicę Dworcowa. Westchnął głęboko. Z całego wyimaginowanego dramatu, z całej tej wspaniałej i tajemniczej historii, z której miała się wylonić największa zbrodnia świata, nie pozostało nic... wszystko zacierało się, sprowadzało się do najbanalniejszych wydarzeń, absurd tłumaczył się absurdem.

Nie nie pozostało już zgnębionemu i rozczarowanemu inspektorowi, jak znosząc ironiczne spojrzenia naczelnika stacji wyjechać pociągiem o 7 m. 10. Raz jeszcze zastanowił się nad tem co mu powiedział Bradiet. Uparł się, żeby znaleźć jakiś powód, choćby minimalny, do prowadzenia dochodzeń...

I znalazł. Dlaczego Żyd Hammerer odstąpił krawcowi manekin po tak niskiej cenie i dlaczego tak nastawał, aby Bradiet zaraz go zabrał. Ta okoliczność nie miała nic wspólnego z czynem popełnionym przez Jerome'a, nie rozwiązywała zagadki, ale nasuwała myśl o jakimś czynniku pobocznym, po-

zwałała się domyślać związku między manekinem, a tym, co go sprzedał.

Malaise zdecydował się pójść i wypytac w tej kwestji Hammerera. Jeżeli i ten nie mu nie wyjaśni, będzie miał jeszcze dosyć czasu na odjazd...

Rozmyślając tak, inspektor doszedł do zbiegu ulicy Dworcowej z ulicą równoległą do toru kolejowego.

Zauważył mały sklep, a ściślej mówiąc drzwi uchylone do ciemnego wnętrza. Dom był dwupiętrowy, wąski, jednookienny, front wstrętnie odrapany, z pewnym wysiłkiem można było przeczytać nad drzwiami: Hammerer, a niżej: Magazyn uniwersalny.

Malaise wszedł i rozejrzył się gzybkim rzutem oka. Mała ubikacja z wyjściem na ulicę, przedzielona była na dwie części; część druga, jeszcze mniejsza, oświetlała tylko jedno małe okienko z szarem od kurzu szybami. Na lewo od tego okienka w najciemniejszym kącie, stała drabina, zastępująca schody, utkwiona w otworze sufitu, dostatecznie dużym, aby człowiek mógł się przezeń przedostać. Obydwie izby przepelnione były wszelką zbieraniną starych, mocno zniszczonych mebli, stołów, stolików lub krzesel bez nóg. Zardzewiałe, o skomplikowanych kształtach żelastwo i inne bezwartościowe graty upchały byty aż pod sufit.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Znów we własnych siłach

## Tajemnica „masonskiego znaku“

Przed paru dniami prasa Str. Narodowego „odkryła“ w sensacyjno-brukowym tygodniku paryskim p. t. „Revue International des sociétés secretes“ wielką „rewelację“, a mianowicie... loże masonskie w Polsce, do których — dziwnym trafem — należeć jakoby mają wszyscy czołowi działacze Obozu przegradowego, jak i szereg wybitnych polskich oficerów służby czynnej. Kto był „informatorem“, dostarczającym sensacyjnemu piśmisku francuskiemu tej najwęższej i śmiesznej bredni, nie trudno było zgadnąć. Zdemaskował pp. informatorów... sam ów tygodnik, mówiąc, że owa (rzekomo „sanacyjna“!) „masoneria“ w Polsce walczy z temi stronnictwami, które się określają jako narodowe i katolickie, — a więc wyraźnie wskazując, że swe „informacje“ zaczerpnął od osób ze... Stronnictwa Narodowego.

Nikt rozsądny w Polsce nie zamierzał „prostować“ nonsensowych rewelacji masonskich „narodowej“ prasy. Były zbyt śmieszne i zbyt... niezdarne. Wystarczyło uśmiechnąć się nad nimi z politowaniem i przypomnieć zapalczystem pp. „narodowcom“, że w źródłowym dziele K. Heisego o masonerii w czasie wojny figuruje nazwisko p. Romana Dmowskiego, aż dwukrotnie wymienione wśród długiego szeregu „braci“, członków przeróżnych łóż europejskich.

W pierwszej chwili potem — pp. „narodowcy“ zapomnieli narazie języka w buzi. Milezeli. Później zaczęli tu i ówdzie nieśmiało bąkać ni to ni owo, że przytoczona przez nas książka to pewno... „wymysł niemiecki“, „zrobiony „na złość“ p. Dmowskiemu. Aż wreszcie głuchy, zbyt długo tłumiony, bezsilny gniew... przerwał tamę milczenia, wylewając na nas potopy piany, jadu, gorczy i żółci, bryzgającej najpiękniejszymi perłami „wykwintnego“ słownictwa „narodowego“.

Zrobił się — po niewczasie — wielki krzyk: „Dmowski nie jest masonem! W książce Heisego właśnie jedynie nazwisko Dmowskiego w odróżnieniu od innych, zaznaczonych jako masonskie, pozbawione jest masonskiego znaku... A potem znów polał się potok „soczystych“ słów, znakomicie malujących kulturę ludzi, dla których — w braku odpowiedzi — jedynym „argumentem“ jest... karezmne wyślanie.

Nie zrobimy pp. publicystom „narodowym“ zaszczytu odpowiadania na ich słownictwo podobną bronią. Nerwy mamy mocne, a bezsilne wybuchy złości pp. „narodowców“ wprawiają nas stale — tylko w dobry humor. Już przedtem, z wrodzoną słodyczą charakteru, dobitnie, spokojnie a łagodnie radziłyśmy gazetom „narodowym“, by nas w tej sprawie nie ciągnęły za język. Skoro jednak wolały inaczej, to niechże nam wolno będzie z tym samym spokojem, z tą samą łagodnością, powiedzieć im do oczu fakt, z którym mimowoli, w zapale złości sami się zdradzili. Oto — jak się okazuje — pp. czołowi działacze „narodowi“ świetnie znają się na tem, po jakim znaku odróżnia się masona od niemasona. A znak ten, jak to prasa „narodowa“ sama wielokrotnie mówiła, dostępny jest tylko — „wtajemniczonym“...

A byłoby może ciekawe dowiedzieć się, czy tajemnicę tego „znaku“ przywiózł pp. publicystom „narodowym“ poseł Str. Narodowego prof. Stroński, który niedawno konferował w Paryżu ze znanym masonem i „przyjacielem“ polskiej prasy „narodowej“, osławionym „Edwardem“ recte Szmulem Pfeifferem, konferował zaś — rzecz dziwna — właśnie w tym o-

## Gen. Kasprzycki — kierownikiem tegorocznego marszu „Szlakiem Kadrowki“

Przygotowania do tegorocznego IX marszu „Szlakiem Kadrowki“ prowadzone są energicznie. W związku z temi przygotowawczymi bawili w Kielcach: komendant okręgu Związku Strzeleckiego Kraków mjr. Naimski i komendant okręgu Zw. Strzeleckiego Przemysł kpt. Ickowicz, którzy odbyli konferencję z prezesem podokręgu kieleckiego Artwińskim i komendantem podokręgu kpt. Ostaszewskim.

Kierownikiem tegorocznego marszu „Szlakiem Kadrowki“, w którym weźmie udział około tysiąca zawodników, będzie gen. Tadeusz Kasprzycki, pierwszym zastępcą mjr. Naimski, drugim zastępcą kpt. Ickowicz,

kresie, kiedy się w paryskim tygodniku pojawiły rewelacje o rzekomych „masonach w sanacji“. Czy też może ów „znak wtajemniczenia“ znany był czołowym działaczom „narodowym“ nieco dawniej, jeszcze w tym czasie, kiedy to p. Roman Dmowski zamianowany został „doktorem honorowym“ uniwersytetu w Oxfordzie, o którymto doktoracie p. Dmowski dziś niezbyt chętnie lubi wspominać ani sam ani jego przyjaciele... A nie lubi prawd-

podobnie dlatego, że w sferach badających masonerię za pewnik uchodzi fakt, że wszyscy „honorowi doktorowie“ oxfordzkiego uniwersytetu są z reguły masonami t. zw. „szkockiego obrządku“ („rite écossais“)...

A radziliśmy po dobroci: — nie ciągnąć nas za język! Kto nie słucha, wpada we własne siła, i nie naprawia tego potem żadne bezsilne wybuchy złości ani żadne grubiaństwa — w braku innej odpowiedzi.



## Oni „czekają“

„Gazeta Polska“ w artykule p. t. „Są czekani, czy czekają?“ omawia wynurzenia „Gazety Warszawskiej“, która „twierdzi po raz sto pierwszy, że oderwanie się Polski od kryzysu jest niezmiernie łatwe“. „Chodzi o „drobiazg“, — pisze „Gazeta Polska“, — o to, aby rządy pomajowe ustąpiły miejsca rządowi endeckim...“

Niema kryzysu światowego, niema jego refleksów w Polsce. Jest poprostu „oczekiwanie“ ludu na „powrót do władzy“ Witosa i Kucharskiego, Seydy i Korfanteo. Złazacza tego ostatniego! „Lud“, „czeka“. Niechno zobaczy na fotelu ministra skarbu Korfanteo zrozumie niewątpliwie, że „przyszli czas“ na „zarabianie“. Niedarmo piosenka brzmiała: „on zarabia, on zarabia“. I wtedy „poważne kwoty“ wyjrzą z zakamarków. A z Paryża, i Waszyngtona, z Londynu i Berlina przyjadą do Warszawy eksperci i finansisci pytać: — „Jakoście to zrobili? Nauczcie nas! Pożyczcie nam Korfanteo! Niech i u nas kryzys się skończy!“

„Śniło“ nam się załamanie funta, „śniło“ nam się bankructwo niemieckie, „śniło“ nam się przerażające bezrobocie w Stanach Zjednoczonych, „śniło“ nam się deficyt bud-

żetu francuskiego. To „sen“. Naprawdę, — „wszystkiemu winien rząd“. Żeby nie było zamachu majowego — toby w Polsce dziś wszyscy mogli leżeć do góry brzuchem i pieczone gołąbki sameby im uprzejmie wpadały do ust...“

Wolta endecków jest śmieszna. Czy mają bowiem program gospodarczy? Nie. Z całym spokojem odpowiadamy — nie. Nie wyjawiali swego stanowiska w sprawie poziomu cen, na jakim należy starać się gospodarce polską ułożyć. Nie napisali słowa w sprawie przystosowania długów do wzrostu siły nabywczej złota, ani sposobu tego przystosowania. Nie wypowiedzieli się wyraźnie w sprawie obniżki sztywnych cen, ani metod tej obniżki. Nie mówią nic o zagadnieniu ograniczeń dewizowych, czy parytetu złota. Słowem — nabrali wody w gębę. To też znane są publicznie tylko dwa punkty endeckiego „programu gospodarczego“: obniżka podatków, oraz przywrócenie sprzedanych uposażeń urzędniczych.

Wolta endecka polega na tem, że ponieważ oni czekają przeto próbują wmówić sobie i innym, że to na nich czekają.

Oni, endecy, czekają. Niewątpliwie. I niecierpliwie. Czekają, żeby się rząd za-

## Ich „wzory“

Nawiązując do ostatnich krwawych wystąpień hitlerowskich na terenie Rzeszy Niemieckiej, „Dziennik Poznański“ pisze:

„I jeszcze jedna refleksja. Społeczeństwo polskie oraz władze nasze winny z nastrojów w Niemczech wysnuć odpowiednie wnioski co do stosunków polskich. Cała działalność O. W. P. na terenie Ziem Zachodnich przypomina powiaki ciemnej i szkodliwej dla państwa akcji hitlerowców. Porównania nasuwają się same przez się.“

## Ich „bohaterowie“

Onegdaj w sądzie grodzkim w Poznaniu toczył się proces przeciw 11 członkom OWP. z placówki Konarzewo pod Poznaniem.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Ignacy i Władysław Przybylscy, Czesław i Dobromir Szczyperkowie, M. Cieślak, J. Ratajczak, E. J. i St. Szczeszkwowie, Fr. Kulik i Ignacy Franczkowiak.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w nocy z 26 na 27 marca br. wywiesili w Konarzewie na publicznym miejscu kukłę, mającą wyobrazić Marsz. Piłsudskiego, że zrobili obok niej szereg napisów i zawiesili czarną płachtę z napisem „B. B.“. Nazajutrz zaś śpiewali „Pierwszą Brygadę“ w zniekształconym tekście, zawierającym obraźliwe i ordynarne zwroty pod adresem zwolenników idei państwowej.

Wezwani na rozprawę świadkowie potwierdzili w całości prawdziwość aktu oskarżenia. Ponieważ jednak odważni „bohaterowie“ tej niegodziwej i podburzającej akcji OWP., znalazłszy się na ławie oskarżonych, tchórzliwie wypierali się winy, zwałając ją jeden na drugiego, przeto sąd przerywając chwilowo rozprawę postanowił wezwać szereg dalszych świadków dowodowych dla wykazania winy „bohaterów“.

Rozprawa rzuci niewątpliwie jeszcze raz światło na zuchwałe-tchórzliwe metody „pracy“ OWP.

Łamał. Trudności są ogromne. Kryzys szaleje. Nie jak w roku 1925 tylko w Polsce, — ale wszędzie na świecie gabinety się przewracają. A tu pomajowi ludzie siedzą i radzą!

Ale próżno Narodowa Demokracja wmawia w opinie, że to na nią „czekają“. Każdy, kto nie jest ślepy, widzi jasno, że to ona, Narodowa Demokracja — czeka.

Czekajcie sobie, panowie, czekajcie...“

# Święto strzeleckie w Unisławiu

Prezes Zarządu Gł. plk. Mielżyński gościem wojaków unisławskich

Niezwykłą żywotnością odznaczają się powstańcy i wojac powiatu chełmińskiego. Po święcie Łszej wojskiej kompanii chełmińskiej, które odbyło się w poprzednią niedzielę, z kolei obchodziła w ubiegłą niedzielę swoje święto kompanijne, a zarazem święto 10-lecia istnienia unisławskiego Tow. Powstańców i Wojaków — 2-ga kompania wojska z Unisławia.

O godz. 9,30 zdał raport dca unisławskiej kompanii dowódcy Baonu kpt. Hądziłkowi,

który następnie złożył raport przybyłemu na święto unisławskiej kompanii prezesowi wojska pomorskiego, pułkownikowi Mielżyńskiemu, b. naczelnikowi górnośląskiego powstania.

Do raportu stanęło 9 sztandarów (delegacji) Powstańców i Wojaków, Związek Podoficerów Rez., miejscowe gniazda harcercie, plutony P. W., Strzelec i drużyna unisławskich „Sokolic“.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym uformował się pochód z orkiestrą 66 pp. na

czelę, który przeszedł w defiladzie przed p. starostą Białym plk. Mielżyńskim i kpt. Hądziłkiem.

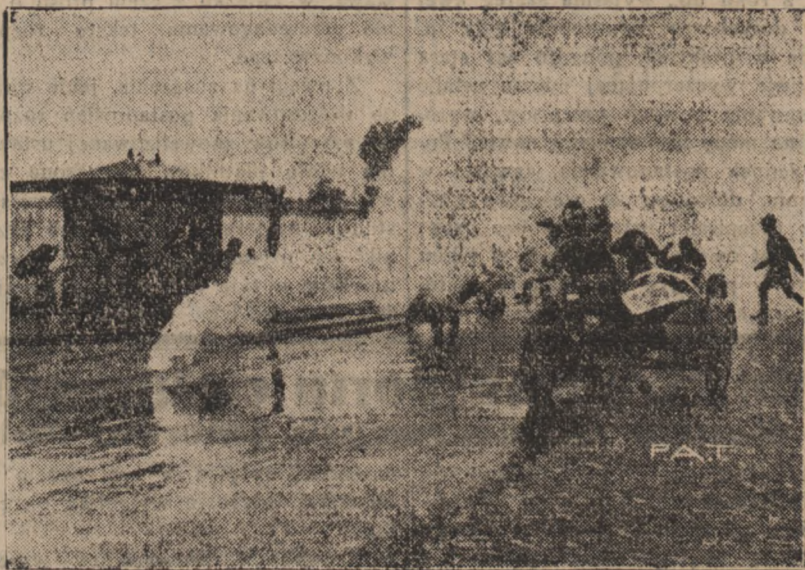
O godz. 1 zebrała się brać wojska wraz z bratnimi towarzyszami na wspólnym obiedzie żołnierskim, podczas którego powitał uczestników prezes unisławskiej placówki p. Klein.

W czasie żołnierskiego obiadu zabrał głos p. starosta Biały, który nawiązując do rocznicy polskiego zwycięstwa nad krzyżactwem pod Grunwaldem, w silnych, mocnych słowach, wezwał obecnych do najintensywniejszej pracy jednoczenia rozbieżnych poglądów dla dobra Rzeczypospolitej, na której cześć wznosił toast: Rzeczpospolita, Jej Prezydent Mościcki i Pierwszy Wódz Narodu, Marszałek Piłsudski — niech żyją! Okrzyk podjęła brać wojska żywiłowo, dając wyraz swym patriotycznym uczuciom.

Z kolei przemówił w krótkich, jednych słowach prezes Zarządu Głównego plk. Mielżyński, dając wyraz pełnej radości na widok zdyscyplinowanych, karnych szeregów wojskich, które są najlepszą gwarancją wobec hitlerowskich dążeń grabieżczych, poczem wznosił okrzyk na cześć Wójaków.

Po obiedzie od godz. 14 rozpoczęły się zawody strzeleckie i sportowe, podczas których osiągnięto bardzo dobre wyniki.

## Łódzki raid motocyklowy



Zdjęcie nasze przedstawia moment z raidu motocyklowego, urządzonego przez Łódzki Klub Motocyklowy wspólnie z Wojewódzkim Komitetem LOPP., celem podniesienia sprawności motocyklistów. Uczestnicy raidu mieli za zadanie przebycie odcinka szosy zasnutego gazami dymnymi. Na zdjęciu widzimy motocyklistę w masce gazowej po przebyciu zagazowanego odcinka szosy

## System metryczny w Turcji

Od 1 lipca 1933 r. wchodzi w użycie w całej Turcji metryczny system miar i wag. Po tym terminie użycie innej wagi będzie uważane za przestępstwo i karane grzywną od 10 do 100 funtów tureckich.



# Wokół nowych dekretów rolniczych

## Rozbieżność poglądów między rolnictwem a przemysłem i handlem

Między przemysłem i handlem a rolnictwem oddawna trwa spór o kierunek polityki gospodarczej w Polsce. Jedna strona, biorąca udział w sporze pragnęła nadać tej polityce charakter przemysłowy, druga zaś — prorołniczy. Zwolennicy obu kierunków zwalczały gorąco przeciwne argumenty, powołując się w swych wywodach na dobro ogółu, które miało być tylko wówczas osiągnięte, gdy reprezentowany przez nich kierunek zwycięży. Tymczasem pogłębienie się kryzysu gospodarczego wykazało niezbicie, że dla łagodzenia skutków przesilenia gospodarczego konieczne jest lojalne porozumienie rolnictwa z innymi gałęziami gospodarczymi. Do porozumienia tego miały doprowadzić izby samorządu gospodarczego, a więc izby przemysłowo-handlowe i izby rolnicze. Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego, zdążając do tego celu, powołał do życia stałą komisję porozumiewawczą izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

**PIERWSZY KROK KU POROZUMIENIU I SKOORDYNOWANIU WYSIŁKÓW CAŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO POLSKI ZOSTAŁ ZROBIONY.**

Zdawało się, że już bez większych trudności nastąpi dalszy rozwój przyjaznych stosunków. Tak przynajmniej brzmiały uchwały zjazdu samorządowego i postanowienia stałej komisji. Wbrew tym przypuszczeniom nowo zawarta przyjaźń wystawiona została na ciężką próbę. Przemysł i handel miały przyjąć z pomocą rolnictwu przez odroczenie spłat długów prywatnych zaciągniętych przez rolników. Zadłużenie rolnictwa jest obecnie tak wielkie, że o normalnym spłaceniu zobowiązań nie może być mowy. Ceny ziemi jak i inwentarzy żywych i martwych są obecnie tak niskie, że licytacja przynosi zwrot tylko niewielkiej części długów, a rujnuje gospodarstwa rolne. Znaczna część wierzytelności przepada więc bezpowrotnie, a gospodarstwa rolne przechodzą do rąk niefachowców, kuptują je bowiem z licytacji przeważnie nie rolnicy. Nie należy dodawać, że traci na tem cały kraj.

**TYLKO PLANOWA AKCJA, ZMIERZAJĄCA DO ODDŁUŻENIA, MOŻE URATOWAĆ ROLNICTWO.** Skarb Państwa już udzielił szeregu ulg w stosunku do wszelkich założeń podatkowych rolników. W tym kierunku zmierzają także banki państwowe. Ulgi te częściowo generalne, częściowo indywidualne sprawiły, że rolnik może łatwiej płacić bieżące podatki, dzięki czemu zapobiega narastaniu zaległości. W dalszym ciągu tej akcji chodzi o stworzenie możliwości prawnych w sprawie odraczania płatności długów prywatnych drogą polubownych układów. W tym celu rząd opracował kilka ustaw, które mają wejść w życie w formie dekretu. Ustawy te mają utrudnić procedurę licytacyjną i zwiększyć koszty licytacji. Oddzielna ustawa ma udzielić sądom prawa odraczania licytacji na przeciąg jednego roku. Ustawa ta będzie więc miała wpływ na dobrowolne porozumienie między stronami w kierunku rozłożenia długów na raty i obniżenia odsetek.

Izby przemysłowo-handlowe zaprotestowały przeciw projektom dekretów. Obawiają się one, że odroczenie wypłat i nadzór sądowy w rolnictwie zwiększy trudności płatnicze w kraju utrudni bowiem egzekwowanie należności od rolników. Wierzytelcami rolnictwa są przeważnie przemysłowcy i kupcy. Oni to właśnie, obawiając się o swe należności, wywierają nacisk na izby przemysłowo-handlowe w kierunku przeciwstawienia się słusznym żądaniom rolnictwa.

Niezgoda, jaka zapanowała między rolnictwem a pozostałymi gałęziami gospodarczymi, nasuwa smutne refleksje, że szumnie zapowiadana koordynacja wysiłków i dążeń wszystkich dziedzin gospodarczych nie wytrzymała pierwszej praktycznej próby.

Izby przemysłowo-handlowe powinny pamiętać o tem, że głównym celem ich istnienia jest nietylko dbałość o interesy własne, ale i o interesy całego gospodarstwa krajowego. Nie wolno w imię obrony interesów własnych doprowadzać do ruiny inne działy gospodarki. Tego rodzaju polityka osłabia całokształt naszego organizmu gospodarczego. Ta krótkowzroczność z pewnością przyniesie więcej strat niż korzyści dla przemysłu i handlu. Życie gospo-

darce wymaga, aby obecna sytuacja uległa jaknajszyszemu wyjaśnieniu i aby przy uwzględnieniu obustronnych interesów mogły wejść w życie nowe przepisy, które przyniosłyby ulgę dłużnikom, nie naruszając praw wierzytelców.

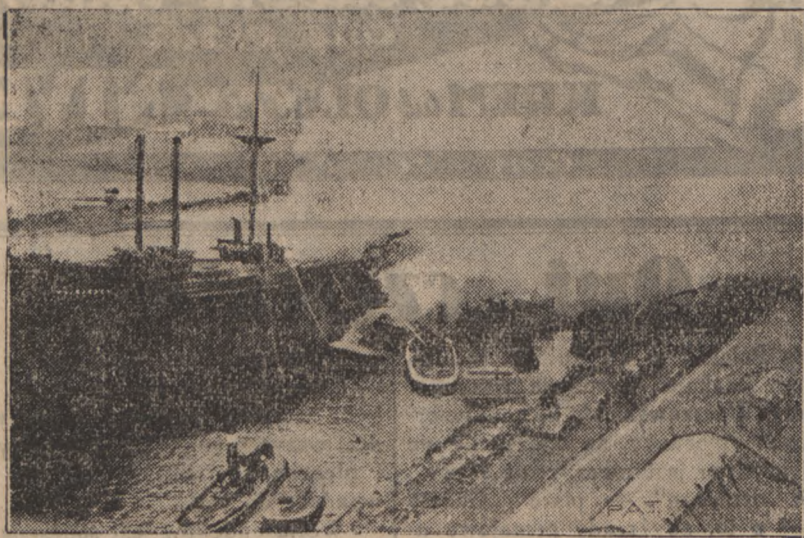
**Porozumienie między rolnictwem a przemysłem i handlem powinno być utrzymane a w roli pośrednika winna zabrać głos stała komisja porozumiewawcza.**

Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego

tygodnia spodziewane jest posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczyć będzie wicepremier prof. Zawadzki.

Posiedzenie to poświęcone będzie ostatecznemu zatwierdzeniu czterech dekretów dotyczących rolnictwa: o nadzorze sądowym w rolnictwie, o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, o segregacji wierzytelności w związku z parcelacją oddłużeniową, oraz w sprawie noweli do rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

## Olbryzi pożar w porcie Amsterdamskim



W porcie Amsterdamskim wybuchł przed kilku dniami pożar na parowcu „Moldager” o pojemności 9400 ton, zbudowanym w tamtejszej stoczni dla jednego z norweskich towarzystw żeglugi morskiej. Mimo energicznej akcji ratunkowej, płomienie w krótkim czasie ogarnęły cały statek, który uległ zupełnemu zniszczeniu. Na zdjęciu naszym widzimy płonący statek.

## Stosunki handlowe polsko-węgierskie

### na nowych drogach rozwoju

Na skutek istniejących na Węgrzech przepisów dewizowych, uniemożliwiających prawie całkowicie eksport polski, powodujących dla eksporterów wielkie straty w związku z nabywaniem dewiz, prowadzone były już od dłuższego czasu rozmowy zarówno wśród czynników prywatnych jak i oficjalnych w kwestii zorganizowania obrotów polsko-węgierskich. W wyniku tych rozmów podjęty został system prywatnych kompensat towarowych. Z uwagi jednak na duże trudności techniczne, jakie w związku z systemem kompensacyjnym okazały się i których firmy importowe i eksportowe nie mogły usunąć we własnym zakresie, powołane zostało do życia towarzystwo pod firmą „Tohanza”, którego głównym celem jest przeprowadzenie transakcji kompensacyjnych. Firma ta posiada 2 biura, z których 1 mieści się w War-

szawie, drugie zaś w Budapeszcie. Towarzystwo znajduje się w rękach polskich; rozporządza ono odpowiednimi kapitałami obrotowymi, ma wyrobione stosunki handlowe na Węgrzech i jest tam dobrze widziane. Dokonanie kilku wstępnych transakcji kompensacyjnych zostało przeprowadzone pomyślnie, co pozwala przypuszczać, że dalszy bieg tych obrotów za pośrednictwem wspomnianej firmy będzie się rozwijać w sposób zadawalniający.

Nadmienić należy, iż firma „Tohanza” pracuje w ramach ustalonych regulaminem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczących obrotów towarowych polsko-węgierskich, obowiązującymi obecnie wszystkie firmy i instytucje pragnące utrzymać stosunki handlowe z Węgrami, również i poza „Tohanza”.

## Życie a ustawa

### O modyfikację noweli o państwowym podatku przemysłowym

Rozporządzenie wykonawcze p. ministra skarbu, ogłoszone w r. b. (Dz. U. nr. 40) w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu nadanem jej nowelą z roku ub., wyjaśnia szereg kwestyj, które dotychczas różnorodnie były interpretowane w praktyce, ponadto zaś stara się w możliwie wyczerpującej mierze ustalić sposób stosowania nowych przepisów, wprowadzonych na mocy wspomnianej noweli. Poszczególne jednak postanowienia, zawarte w rozporządzeniu, dowodzą, że częściowo kolidują one z przepisami ustawy, wobec czego nieodzowne jest zmodyfikowanie ich w takim kierunku, by w praktyce nie znalazły zastosowania rygory sprzeczne z intencjami i udo-

godnieniami wprowadzonymi do noweli.

Samorząd gospodarczy uznał dlatego za konieczne zwrócić uwagę ministerstwa skarbu na wypadki niezgodności rozporządzenia z ustawą, w związku z czem prosił o odpowiednie prerogatywne rozporządzenie wykonawczego.

Z uwagi na znaczenie, jakie sprawa ściślego dostosowania postanowień rozporządzenia do przepisów znówelizowanej ustawy posiada dla ogółu płatników, poruszone zagadnienie w chwili obecnej jest przedmiotem specjalnych studjów na terenie Związku Izb, przyczem wyniki ich uzgodnione będą przypuszczalnie na umyślnie w tym celu odbyć się mającym zjeździe Związku Izb.

## Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Towarzystwa Linja Gdynia—Ameryka i United States Lines na okręt „Pułaski” odchodzą z Warszawy dnia 6 sierpnia, z Gdyni zaś 11 sierpnia r. b.

Ze względu na to, że następne transporty emigrantów na okręt „Polonia” odchodzą z Warszawy dopiero dnia 22 sierpnia, z Gdyni zaś 26 sierpnia, wszyscy posiadac-

stwa ważności upływa w tym czasie winni we własnym interesie wyjechać okrętem „Pułaski”.

Emigranci, zamierzający wyjechać do Stanów Zjednoczonych powinni zwrócić się do centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do placówek syndykatu na prowincji w celu załatwienia ostatecznych formalności wyjazdowych i otrzymania biletów kolejowych na jazdę do Gdyni.

## Projekt zmiany przepisów

### dotyczących Izby Rolniczych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, w chwili obecnej na terenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych opracowywany jest projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany niektórych przepisów prawnych, dotyczących tworzenia Izby Rolniczych na całym obszarze Państwa.

Zmiany projektowane dotyczą zarówno ustroju wewnętrznego, jak i ordynacji wyborczej, oraz sposobu wyboru prezesa izb rolniczych i ustalenia źródeł finansowych, na których mają one oprzeć swój byt. Projekt tego rozporządzenia ma być wniesiony na Radę Ministrów jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Między innymi projektowane jest łącznie dla celów oszczędnościowych kilku województw w jednej izbie rolniczej.

Jak wiadomo, obecnie na terenie całego państwa istnieją tylko cztery izby rolnicze, a mianowicie: pomorska, śląska, wielkopolska, oraz warszawska.

## Międzynarodowy kongres komunikacyjny

Do Warszawy przybyła delegacja polska, która brała udział w międzynarodowym kongresie komunikacyjnym w Hadze. W delegacji polskiej brali udział p. Fuks, dyrektor tramwajów warszawskich, inż. Kuźnicki, dyr. Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, p. Beldowski, nacz. ruchu tramwajów warszawskich, dyr. Nestrypeke z Katowic, oraz delegaci rządu polskiego w osobach prof. Wasiułyńskiego i inż. Chojnowskiego.

Z pośród spraw technicznych, omawianych na kongresie podkreślić należy zagadnienie współpracy autobusów z kolejkami i tramwajami, w której to sprawie kongres powołał specjalną komisję do zredagowania wniosków o konkurencji ruchu autobusowego. Do komisji tej z ramienia polskiej delegacji wszedł prof. Wasiułyński.

## Dalszy spadek bezrobocia

### o 6.975 osób w ciągu tygodnia

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 b. m. wynosiła 233.195 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 6.975 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 479 osób w ciągu tygodnia i w dniu 16 b. m. wynosiła 39.312 osób.

## Drzewo eksportowe w Gdyni

W ostatnich dniach zaznaczył się silny napływ do Gdyni drzewa z lasów państwowych, przeznaczonych na eksport. Ponieważ wszystkie wolne place zarezerwowane dla drzewa na nadbrzeżu Indyjskim, Norweskim i Stanów Zjednoczonych, zostały całkowicie zapelnione, przeto Urząd Morski oddał prowizorycznie dalsze place pod składanie drzewa na nadbrzeżu Angielskim, przy basenie południowym. Tam złożono większą ilość kopalniaków, przeznaczonych na eksport.

## Nowe możliwości zbytu polskich bekoniów, masła i jaj w Anglii

Z Londynu donoszą, że rząd brytyjski wprowadził w stosunku do szeregu towarów, przywożonych z Irlandji cło w wysokości 20% ad valorem. Między innymi dotknięte zostały podwyższonym cłem zwierzęta rzeźne, masło, jaja, śmietana, bekony wieprzowina, ptactwo i dziczyzna, oraz mięso wszelkiego gatunku. Utrudnienie to wpłynęło niewątpliwie na rozszerzenie się możliwości zbytu polskich bekoniów masła i jaj na rynkach brytyjskich.

## Ulgę przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Moc obowiązująca okólnika ministerstwa skarbu, przewidującego ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw, które w związku z akcją zwalczania bezrobocia, oia zatrudnią zwiększoną ilość robotników, upłynęła dnia 1 lipca r. b.

Ponieważ całokształt względów gospodarczych przemawia za dalszą prolongatą odnoszącego okólnika do końca b. roku, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi za pośrednictwem Związku Izb wdrożyła kroki w sprawie przedłużenia go na dalszych 6 miesięcy.



**„SWIATOWID“** Dziś Premiera!

Porywający dźwiękowiec najnowszej produkcji 1932 r.

**„Ulubieniec Floty“**

Symfonia dwóch serc i morza. — W rolach głównych: Lars Egge i Inez Zungre.

## KRONIKA

piątek  
22  
lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Andrzeja

Piątek Marji Magdaleny

— Stan wody w Wiśle z dnia 20. 7.: Zawisłost +0.96, Warszawa +0.82, Płock +0.44, Toruń +0.40, Fordon +0.42, Chełmno +0.29, Grudziądz +0.43, Korzeniewo +0.71, Piekło —0.08, Tezew —0.07, Einlage +2.34, Schiewenhorst +2.58.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dn. 27 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

### Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek 21 bm. godz. 20 „Marjusz“.  
Piątek, 22 b. m. o godz. 20 — „Marjusz“.  
Sobota, 23 b. m. o godz. 20 — „Marjusz“.

### Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Pocalunek“ z Greta Garbo.

Światowid — „Ulubieniec Floty“.  
Lux, ul. Strumykowa — „Współczesny korsarz“.

Mars — Moje Słoneczko.

Corso — „Arab“.

**MARS** Kłoteatr dźwiękowy  
ul. Warszawska

Potężny film dźwiękowo-śpiewny  
**Moje słoneczko**

w rolach głównych  
Janet Gaynor, Charles Farrell, El Brendel.

Do tego nadprogram.  
Czysty dochód przeznaczony na dalszą budowę „Domu Żołnierza“

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

### Z miasta

— Prezes z Gniezna urzęduje w Toruniu ul. Jęczmienna 29 u p. Dobuckiego Edwarda w Filji Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej i tam się udziela porad oraz zapisuje na członków. Prezes Franciszek Stój. (5208)

— Zw. Podofic. Reż. Kolo Toruń. Zebranie nadzwyczajne w czwartek, 21 b. m. o godz. 19.30 w Strzelnicy. Sprawy bardzo ważne — przybycie każdego kolegi konieczne, gdyż chwila obecna wymaga silnego zjednoczenia się braci podofic. rez. Zarząd. (5203)

— „Agenci“ pod kluczem. Policja aresztowała w dniu wczorajszym trzech oszustów: Marjana Krajewskiego z Pinczowa, Pawła Baczynskiego z Bielska i Zofję Wojciechowską z Płocka. Wymienieni podawali się za agentów „Społecznej Kasy Gospodarczej“ w Krakowie i pobierali od łatwowiernych większe zaliczki na udzielenie pożyczek. Kasa wspomniana została swego czasu przez władze zlikwidowana. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono oszustów do prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

— Ile listów wysłano z Torunia. Ruch pocztowy, telefoniczny i telegraficzny w miesiącu czerwcu przedstawia się, według danych statystycznych Urzędu Pocztowego w Toruniu jak następuje: wysłano z Torunia 786.570 listów, 25.640 listów poleconych, wartościowych 280, paczek 3.988, przesyłek za pobraniem 1.851, przekazów pocztowych i telegraficznych 8.736 na sumę 771.960 zł, wpłat i wypłat PKO. 13.151 na sumę 2.713.353 zł. Czasopism wysłano z Torunia 156.588, telegramów 2.321. Rozmów telefonicznych 612.514, zamiejscowych 11.889. W tym czasie nadeszło do Torunia 488.625 przesyłek listowych, 23.814 poleconych, 669 listów wartościowych, 4.358 paczek zwykłych, 696 z podaną wartością, 2.383 przesyłek za pobraniem, 394 zleceń pocztowych, 11.189 przekazów na kwotę 569.642 zł, 42.626 czasopism, 2297 telegramów i 14.300 rozmów telefonicznych międzymiastowych.

— Pilnujcie mieszkań. Do mieszkania p. N. przy ul. św. Jakóba 7 włamali się ostatnio nieznani sprawcy i skradli różną garderobę wartości 450 zł.

— Przybłąkała się koza. Do zagrody Pała Kraszuckiego (ul. Bartosza Głowackiego nr. 9) przybłąkała się w dniu wczorajszym koza. Właściciel może zgłosić się po odbiór.

— Zgony. Dnia 20 lipca 1932 r. zmarli w

## K. P. W. zwycięża Gdańszczan

Świecne zwycięstwo sekcji atletycznej K. P. W. Toruń w zawodach zapasniczych K. P. W. — „Heros“ Gdańsk

Sekcja atletyczna K. P. W. Toruń gościła ostatnio w Gdańsku, gdzie walczyła z „Kraftsportverein Heros“ Gdańsk. Zawody zapasnicze pomiędzy wymienionymi drużynami zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Toruńczyków.

Drużyna K. P. W. Toruń wystąpiła w składzie: waga kogucia — Sokołowski, waga piórkowa — Zieliński, waga lekka — Kowalkowski, waga półśrednia Lesiński, waga średnia — Biskupski, waga półciężka — Gęstwiński, waga ciężka — Faleński.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie. Ogólnie spodziewano się pewnego zwycięstwa drużyny gdańskiej, która uchodziła za bardzo silną. Drużyna K. P. W. zrobiła jednakowoż miłą niespodziankę wszystkim, a szczególnie Polonji gdańskiej, zwyciężając „Kraftsportverein Heros“ w wysokim stopniu. Zawodnicy K. P. W. walczyli z wielkim zapałem i zaciętością i zmusili swych niemieckich przeciwników do kapitulacji. Zwycięstwo K. P. W. ma tem większe znaczenie, że odniesione zostało na terenie Gdańska, gdzie hitleryzm niepodzielnie panuje i szykanuje zamiesz-

kań tamże Polaków.

Przyjęcie drużyny K. P. W. było bardzo serdeczne i gdy zapasnicy defilowali na ringu, wszyscy widzowie powstałi z miejsc i zgłowali drużynie toruńskiej wielką owację.

Po wymianie odznak klubowych, odbyły się oczekiwane z tak wielkim napięciem zawody. Sędziował p. Still z Królewca. Sędziami punktowymi byli: Pahrke z Elbląga i Felchnerowski (KPW. Toruń). Drużyna toruńska uzyskała nad Gdańszczanami bezapelacyjne zwycięstwo, bijąc klub „Heros“ w stosunku 9:5. Nikt z przedstawicieli gdańskich klubów sportowych nie spodziewał się tak wysokiego zwycięstwa naszej drużyny, to też gratulacjom nie było końca. Sekcja Atletyczna KPW. zdobyła tamsamem plaketę brązową, ofiarowaną przez Senat gdański.

Zarządowi Ogniska i Okręgowi K. P. W. Toruń za zorganizowanie powyższych zawodów należą się słowa prawdziwego uznania, członkom sekcji KPW. za wsparcie zwycięstwo serdeczne gratulacje. — „Cześć“.

## Rolnicy pamiętajcie o składkach ubezpieczeniowych

Wobec szalejących w ostatnich czasach burz z piorunami, które spowodowały tak liczne na Pomorzu pożary, przypominamy wszystkim tym, którzy zalegają ze składkami ognio- wemi, aby je natychmiast uiścili.

W przeciwnym bowiem razie, o ile w chwili pożaru składka nie będzie

zapłacona, narażą się na niepowetowane szkody, gdyż w myśl obowiązujących przepisów nie jest Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu zobowiązane do wypłaty odszkodowania pogorzelowego, jeżeli pogorzelec zalega ze składką w chwili pożaru.

### Do notatnika kupca

## Pracownik umysłowy i fizyczny

Doniesie wyjaśnienie Sądu Najwyższego

Jak wiadomo, zaliczenie pracownika do kategorii pracowników bądź umysłowych bądź fizycznych, pociąga za sobą doniesie skutki prawne, wypływające z rozporządzeń, z mocą ustawy regulujących stosunki umowne o pracę. W praktyce często powstają wątpliwości co do zaliczenia pracownika do jednej z dwóch podstawowych kategorii pracowników.

Otóż Sąd Najwyższy wskazał, jak należy podobać wątpliwości rozstrzygać. W konkretnym wypadku sądy merytoryczne zasądziły powództwo pracownika oparte na przepisach rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, a więc z zaliczeniem skarżącego do kategorii pracowników umysłowych, przyczem sądy wyszły z założenia, że gdy zapisy, czynione przez powoda, stanowiły podstawę do obliczeń w przedsiębiorstwie, to należy go uważać za pracownika umysłowego, gdyż prawo

stanowi, że za pracowników takich są również uznane osoby, spełniające czynności rachunkowe.

Zainteresowana firma wystąpiła ze skargą kasacyjną, w której wywodziła, że prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, np. czynienia lub wykonywania pewnych prostych działań arytmetycznych, dokonywanie więc takich czynności nie może samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego.

Sąd Najwyższy uznał słuszność tego zarzutu, wyjaśniając, że w wypadku, gdy rodzaj zajęcia nosi cechy zarówno formy fizycznej, jak i umysłowej, sąd wyrokujący powinien dla możliwości zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych czy też umysłowych rozważyć jaką pracę przeważała.

## Echa afery chelmżyńskiej

Sąd Apelacyjny rozpatrywał ostatnio sprawę — głośną swego czasu — fałszowania saletry chilijskiej w cukrowni w Chelmży, za co był dyrektorem cukrowni Lange skazany został na 2 miesiące więzienia.

W tej sprawie odbyła się swego czasu rozprawa przed Sądem Apelacyjnym który w wyniku przeprowadzonej rozprawy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Wskutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy z powodów formalnych wyrok uchylił, i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu. Na ostatniej rozprawie,

Toruń: Zofja Chelmińska, ur. 22. 2. 1932 r.; Elżbieta Wycichowska z Weltrowskich, ur. 18. 10. 1859 r.; Halina Kruk, ur. 19. 5. 1932 r.

### Biały sport w Toruniu

W środę na kortach tenisowych TKL/T. młody i świetnie zapowiadający się tenista poznański Bratek, którego zacięta walka ze Stolarowem podczas mistrzostw Pomorza wzbudziła ogólne zainteresowanie, rozegrał kilka pokazowych zawodów z najlepszymi miejscowymi tenisistami.

W grze pierwszej pokonał Frysyczyna w stosunku 6:2, dalej rozegrał 4-setową walkę ze Stogowskim oddając mu jednego seta 6:1, 6:2, 6:8, 6:0, przegrał do plk. Luśniaka 3:6, a wygrał z Kolezyńskim 6:1. Bratek, pomimo młodego wieku, wykazał nadzwyczajną wytrzymałość grając bez przerwy 7 setów.

STRUMYKOWA 3

**LUX**

Kino dźwiękowe

Emocjonująca  
Premiera!  
sensacyjno-erotycznego  
dźwiękowiec

## Współczesny korsarz

W rol. gł. Rod la Rocque i Rita la Roy.

## Pomorski Okr. Zw. Gier Sportowych

W dniu 20 bm. odbyło się w Toruniu zebranie Pom. O. Z. G. S. pod przew. prez. kpt. Laurentowskiego. Między innymi poruszano sprawę, o mającym się odbyć zebraniu delegatów Pom. Okr. Zw. Sportowych z całego terenu O. K. 8, celem ustalenia wykorzystania poradni sportowych. Na zebraniu mjr. dr. Chyrczakowski kier. poradni sportowo - lekarskiej Okr. Ośr. W. F. w Toruniu zreferuje pracę poradni sportowo lekarskiej na usługach W. F. z podaniem dotychczasowych wyników o badaniach oraz metodach badań. Refer. p. dr. Jachimowska, pod. swoje spostrzeżenia z zakresu badań i obserwacji podczas ćwiczeń. Na zebraniu Referent Wyszkol. Okr. Urz. W. F. i P. W., będzie omawiał zasady organizacyjne Pom. Zw. Sportowych. Następnie podano do wiadomości, że członkowie klubów, biorących udział w grach sportowych o mistrzostwo, mogą otrzymać zawiadomienie potrzebne do próby o P. O. S.

Przerwa wakacyjna Zarządu Pom. O. Z. P. S. zacznie się w dniu 1. 8. i trwać będzie do 15. 9. Sekretariat czynny bez przerwy.

Ostateczna tabela zawodów w siatkówkę żeńską o mistrzostwo Pomorza na trawie: 1) Sokół z Grudziądzt pkt. 8, stosunek 116:51, 2) K. S. Rodz. Wpjsk. Toruń pkt. 2, stosunek 73:54, 3) WCSZ Gryf Toruń pkt. 2, stosunek 73:102. Męska: 1) WCZS Gryf Toruń pkt. 6, stosunek 87:88, 2) GKS Toruń pkt. 4, stos. 100:76, 3) Sokół II Toruń pkt. 2, stos. 67:90.

### Ruch ludności

W czasie od 10—16 lipca br. zgłosili w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego urodzenia: robotnik Bernard Obodziński (s), rzeźnik Augustyn Kozłowski (s), kantor Szabs Rozensztajn (s), kupiec Anatol Hufnagel (c), stolarz Brunon Krauze (c), kupiec Ludwik Abramski (c), zawiadowca odcińku drogowego Władysław Stysiński (c), cieśla Władysław Cuper (c), urzędnik kolejowy Stanisław Samborski (s), konduktor kolejowy Jan Strzyżewski (s), sierżant Franciszek Paterski (c), robotnik Ignacy Wieland (c), robotnik Zygmunt Piłta (s), plutonowy Franciszek Furman (s), ślusarz Stanisław Fiałkowski (s), szofer Leon Chyliński (c), sierżant Jan Maciejewski (s), robotnik Wincenty Dąbrowski (c), porucznik Henryk Szczygielski (s), podpułkownik Aureljusz Piątkowski (c), kapitan Juliusz Wróblewski (c), plutonowy Bolesław Masłowski (s), hamulcowy Bolesław Wiliński (c), robotnik Franciszek Streich (c).

Zmarli. W tym czasie zmarli w Toruniu: Adam Jankowski 67 l 7 m, Stanisław Ostrowski 1 rok 5 m, Gertruda Wojciechów ska 22 l 11 m, Konstanty Wiśniewski 53 l 5 m, Wiktorja Ferron z d. Śliwińska 60 l 9 m, Jan Baranowski 22 l 6 m, Stefania Araczevska 8 l 4 m, Augusta Schulz z d. Zabel 70 l 9 m, Stanisław Nałaskowski 25 l 10 m, Józef Dylewski 45 l 9 m, Wirginjusz Chrzanowski 18 dni, Barbara Brzeska 6 m, Jan Naguszewski 69 l 9 m, Wacław Kozłowski 20 l 9 m, Zofja Jabczyńska 26 l 2 m, Joanna Błażejewska z d. Przygocka 80 l 9 m, Walenty Wilk 32 l 7 m, Janina Norkowska 7 tyg, Regina Gaura 3 m, Stefan Kwella 7 i pół m, Olga Nogalska z domu Kaiser 60 l 10 m.

### Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przybyli do Torunia następujące parostatki Żeglugii Polskiej „Wistula“: z Tezewa przybył parostatek „Halika“ i odplynął do Warszawy; z Gdańska przy był „Mars“ i odplynął w godzinach południowych do Warszawy; z Warszawy przybył „Witez“ i odplynął do Gdańska.

Z Torunia odplynął do Warszawy parostatek „Mickiewicz“, przybył do Torunia parostatek „Jagiello“.

## „PALACE“

Dziś!

Greta Garbo i Conrad Nagel  
w przepięknym i treściwym dźwiękowiec pt.

**„POCALUNEK“**

Nadprogram: komedia z Filipem i Flapem.

### Z teatru

„Galganek“. Dziś w czwartek dnia 21 bm. o godz. 20 zamiast zapowiedzianej premje ry „Marjusz“, która ze względów technicznych odbędzie się dopiero w nadchodzącą sobotę, dany będzie raz jeszcze ulubiony „Galganek“ Nicodemi'ego. Rozkoszna ta komedia, w której rolę tytułową kreuje ulubienica naszej publiczności p. Janina Porebska, dana będzie poraz ostatni, ponieważ znakomita artystka wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. — Partnerem jej będzie dyr. Benda. Ceny do połowy niższe.

„Marjusz“. W sobotę dnia 23 bm. o godz. 20 premiera głośnej na całym świecie nowości komedjowej „Marjusz“ Pagnola z dyr. Bendą w roli tytułowej. W premierze bierze udział prawie cały zespół naszej sceny, a pracownicy malarskie przygotowują nowe dekoracje. — Zainteresowanie premiera niezwykle.



## Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia w letniskowej okolicy, pod Poznaniem, obiekt gospodarczy o obszarze 130 morgów, w czem 10 morgów lasu. Ogród duży, dobrze zaprowadzony, zabudowania w stanie bardzo dobrym. W pobliżu 2 jeziora. Obiekt nadaje się głównie do wykorzystania jako miejsce letniskowe względnie jako teren pod parcele. Cena ca 50 tys. zł.

Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

## Zjazd Pol. Czerw. Krzyża w Gdyni

Jak już donosiliśmy, w dniu 1 i 2 sierpnia b. r. odbędzie się w Gdyni zjazd prezesów oddziałów okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W zjeździe wezmą udział również przedstawiciele wszystkich okręgów P. C. K. z całej Polski, oraz delegaci zarządu głównego.

Otwarcie zjazdu poprzedzi nabożeństwo w gdynskim kościele parafjalnym, poczem w Dworze Kaszubskim rozpoczną się obrady.

Z okazji zjazdu, który połączony jest z otwarciami „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża” w Gdyni, odbędą się pokazy drużyn ratowniczych, ze specjalnym uwzględnieniem ratownictwa morskiego.

## Zuchwały napad rabunkowy Niemców

Przedwczoraj między godziną 9 a 10-tą wiecz. na szosie Nowemosty (pow. Grudzi.) — Rogoźno Zamek dwóch nieznanymi osobnikami napadło na Franciszka Frymarka, ogluszyło go uderzeniem tępego narzędziem w głowę, poczem zrabowało mu 120 złotych i srebrny zegarek. Napastnicy rozmawiali w języku niemieckim. Zarządzono za nimi pościg.

## Chojnice

Z życia Związku Reemigrantów i Opatentów Polskich. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie rodaków, którzy wrócili z obczyzny. O celach związku zapoznał zebranych przybyły wiceprezes p. Paluszkiwicz. Zainteresowanie jest wielkie i z zapalem wzięto się do zorganizowania koła w Chojnicach. Tymczasowe kierownictwo koła powierzono znanemu działaczowi z Nadrenji p. Twardowskiemu, dalej do współpracy zarządu powołano pp. Witckiego, Banasiaka, Szmaltera, Warczygłowe i Kesika.

Rodacy Reemigranci z Chojnic chcą wziąć udział w Zjeździe, który się odbędzie 14 sierpnia w Grudziądzu.

## „Muzeum Wdzydzkie” Sprostowanie

Wskutek błędów drukarskich wdarł się do artykułu p. Chmarzyńskiego p. t. „Muzeum Wdzydzkie” szereg błędów, które zniekształcają względnie zaciemniają treść niektórych ustępów. I tak opuszczono w Iym lamie wiersz 36, który miał brzmieć: „regionalnych ludu polskiego nad morzem. Czemu... W lamie II wiersz 7, po słowach „nieudolność formy” opuszczono słowo „od”. W lamie IV winien być rozdział przedostatni połączony z poprzednim w związku bezpośrednim.

Jan Patock.

## Szpital dla trędowatych św. Jerzego w Pucku

Przyczynki do dziejów trądu na Pomorzu

(Dokończenie).

Pogrzeb za życia.

Przyjmowanie do szpitala tak się odbywało: Gdy ktoś w Pucku lub na wioskach był podejrzany, iż zachorował na trąd, jego krewni lub sąsiedzi stawili wniosek o zbadanie. Przeprowadzono je w obecności miejscowego księdza i kilku świadków. Sądzone według pewnych objawów, podanych już przez Mojżesza, zwłaszcza jednak według właściwości krwi. Badano gruntownie i bardzo sumiennie. Przy stwierdzeniu trądu następstwa dla chorego były niezmiernie. Za żywota jeszcze został zaliczony do zmarłych, i od tej chwili był cywilnie prawnie nieboszczykiem. W ustalonym dniu ksiądz miejscowy wyjaśnił nieszczęśliwemu jego położenie. Następnie przeprowadził z nim i jego krewnymi prawny podział majątku. Teraz nadeszła nader ciężka chwila, w której nieszczęśliwy musiał się pokłonić na zawsze z ojcem i matką, z żoną i dziećmi, z dobytkiem, ze współzyciem rodzinnym, cywilnym i kościelnym. Akt pożegnania kościół połączył z wznoszącymi obrzędami, wyrażają-

## Poświęcenie pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu nastąpi już niebawem

Aprobata Ks. Prymasa — Rezolucja — Senjment duchowieństwa

Sprawa budowy pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu zbliża się — nie bez trudności ale stale i systematycznie — ku końcowi. Jeżeli nie zajdą żadne przeszkody — zwłaszcza natury pieniężnej — to jesienią br. nastąpi uroczyste poświęcenie pomnika.

Przez dłuższy czas zajmował się Komitet wyszukaniem odpowiedniego napisu na cokole. Radził się księży i świeckich. Poszczególne napisy poddawał ocenie znawców języka. Nareszcie z różnych projektów wyłonili się dwa najwłaściwsze. Zostały one na audjencji 1 b. m. przedłożone J. E. Ks. Kardynałowi Prymasowi. J. Eminencja wybrał i zatwierdził następujący napis:

„BŁOGOSŁAW PANIE

NASZEJ POLSKIEJ ZIEMI!”

Stosując się do życzenia szerokich kół społeczeństwa postarał się Komitet o zreferowanie stanu budowy pomnika na XII Zjeździe Katolickim 2 i 3 b. m. w Kępnie. Zjazd w tym celu referatu i uchwalił następującą rezolucję:

„XII Zjazd Katolicki w Kępnie przyjął do wiadomości referat o stanie budowy pomnika Najśw. Serca P. Jezusa, ślubowanego na Iym Zjeździe Katolickim w Poznaniu r. 1920 jako dowód wdzięczności za przywróconą Niepodległość Polski i dziękuje Komitetowi za prace, prowadzone dotąd prace. Zjazd wzywa cały naród gorąco, aby hojnie pospieszył z ofiarami na ukończenie ślubowanego dzieła.”

Wzruszające dowody życzliwości dla sprawy pomnika daje polskie duchowieństwo zwłaszcza zaś Wielkopolskie i Pomorze. Między ofiarodawcami i organizatorami składek zajmują nasi księża wybitne miejsce.

Szczególne wrażenie wywarła wiadomość, która dotarła do Komitetu, że 419 kapłanów ofiarowało 511 mszy św. na intencję szczęśliwego ukończenia wielkiego dzieła. Za ich przykładem włączyły tysiące wiernych sprawę pomnika w stałe swoje modlitwy. Dzięki tym wszystkim dowodom życzliwości i zrozumienia rzeczy spogląda Komitet Budowy Pomnika z otuchą w przyszłość.

**TYLKO DO 25 CZERWCA**  
**PRZYJMĄ LISTOWI**  
**PRZEDPŁATĘ NASZEGO DZIENNIKA**

## Nowe pożary od pioruna

Ostatnie burze znowu wyrządziły liczne szkody; powodując liczne pożary.

Dnia 17 b. m. o godz. 17 uderzył grom w zabudowania gospodarcze rolnika Schielkego Wilhelma w Serocku (pow. świecki). Spalił się dom mieszkalny, stodoła i inne zabudowania wraz z maszynami rolniczymi. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na ogólną sumę 42.000 zł. Szkody nie zdołano narazie ustalić.

Dnia 14 b. m. o godz. 15,30 uderzył grom w zabudowania rolnika Rosińskiego Izzydora w Bukowcu (pow. świecki). Spaliła się stodoła wraz z pałą i maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi około 7.000 zł, ubezpieczenie zaś 4.500 złotych.

Dnia 17 b. m. o godz. 15,30 spalili się od pioruna zabudowania rolnika Geortza Wilhelma w Korytowie (pow. świecki). Powstałe szkody nie ustalono dotychczas, ubezpieczenie zaś wynosi 11.600 zł. W tym samym czasie uderzył grom w stodołę rolnika Ziółkowskiego Kazimierza w tej samej wsi, wskutek czego spalili się doszczętnie stodoła wraz z przybudówkami, 2 wozownie i maszyny rolnicze. Powstałe szkody narazie nie ustalono, zaś ubezpieczenie wynosi 3.500 zł.

Dnia 16 b. m. o godz. 20 podczas burzy ude-

rzył w dom rolnika Moczadło Piotra w Tereszwie pow. lubawski grom, który nie wywołał pożaru, lecz uszkodził dom mieszkalny od zewnątrz i wewnątrz oraz znajdujące się w pokojach sprzęty domowe. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę około 800 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 7.200 zł.

Dnia 15 bm. o godz. 17ej w czasie burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Kruszkowskiego w Łążyńcu (pow. toruński, wskutek czego spalili się dom mieszkalny i stajnia wraz z niektórymi przedmiotami rolniczymi wyrządzając szkodę na sumę 5.000 zł. Spalony dom był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 2.000 zł.

Tego samego dnia o godz. 14,30 w czasie burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Szalkowskiego w Świniarcu pow. lubawski, wskutek czego spalili się dom mieszkalny. Spalony dom był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 4.000 zł.

Dnia 17 bm. o godz. 1 i pół wiecz. w zabudowaniach Józefa Brzuszkiewicza w Grońkowie (pow. Toruń) powstał pożar z niewiadomej przyczyny. Pastwą pożaru padły 53 fusy koniczyny. Straty wynoszą około 30 tysięcy złotych. Dochodzenie w toku.

## Znowu wyrok na podpalaczy

Dnia 25 lutego ub. r. w zabudowaniu Hieronima Narlocha w Kłodawie pow. chojnickiego powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i maszynami rolniczymi, chlew oraz część dachu, wyrządzając szkodę na sumę ok. 16.000 złotych. Zarówno zabudowania, jak i żywy inwentarz były ubezpieczone na łączną sumę 46.000 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia wykazały, iż ogień został spowodowany wskutek nieostrożności przez 9-letniego syna poszkodowanego podczas jego nieobecności. Obecnie w związku z prowadzoną akcją przeciwpowodziową na terenie powiatu chojnickiego, wdrożono ponownie w tej sprawie dochodzenia, które ujawniły pewne poszlaki wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęcią zysku. Na podstawie zebranego materiału dowodowego przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym małżonków Narlochów. W dn. od 30. 6. do 2. 7. b. r. odbyła się w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Chojnicach rozprawa główna, w wyniku której małżonkowie Narlochowie skazani zostali na karę 8 mies. więzienia za oszustwo asekuracyjne, natomiast od zarzutu podpalenia zostali uniewinnieni. Skazani założyli apelację od wyroku.

## Śmierć półtora rocznego dziecka w stawie

Dnia 15 b. m. utopił się w stawie odległym około 40 mtr. od zabudowań, chłopczyk liczący 16 miesięcy, syn rolnika Kosznika Jana, zam. w Nowym Klinczu w pow. kościernskim. Dochodzeniem ujawniono, że dziecko pozostawione bez opieki podeszło do stawu i utopiło się. Na rodziców dziecka sporządzono doniesienie karne.

## Wystawa malarstwa polsk. XIX wieku w Poznaniu

Muzeum Wielkopolskie zorganizowało wielką wystawę malarstwa polskiego XIX wieku. Wystawa obejmuje 286 dzieł 114 artystów. Począwszy od epoki stanisławowskiej aż po twórczość ostatniej doby, z wykluczeniem artystów żyjących. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza na ziemiach wielkopolskich.

## Programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, 22 lipca.

11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12,40 Urz. kom. PIM. 1245 — 15,10 Płyty. 15,15 — 16,35 Koncert solistów z płyt: P. Casals: wioloncz., A. Galli-Curci: sopran, A. Sammons: skrzypce, C. Galeffi, baryton i R. Cassadesus: fortepian. 16,35 Kom. Centralnego Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40 Odczyt ze Lwowa. 17,00 — 18,00 Koncert popul. ze Lwowa. 18,00 „Krechowce”, wygl. p. A. Bogusławski 18,20 — 19,15 Muzyka lekka z kawiarni „Georges” Orkiestra pod dyr. K. Englarda. — 19,15 Rozmaitości. 19,45 Przegląd roln. prasy zagran. z Wilna 20,00 — 20,45 Koncert symf. (ze studja). Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyrekcją G. Fitełberga, Marja Wilkomirska (fort) i K. Szulc (waltornia). 20,45 Feljeton „Radjo a muzyka” wygl. dr. Alicja Simonówna. 21,00 D. c. koncertu. 21,50 — 21,55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego 21,55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunik. lotn. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Wiadomości sportowe.

iterum Deo” — Odumrzej światu a odżyj na nowo w Bogu. Tak ów nieszczęśliwy za życia był pochowany; nigdy więcej nie miał opuścić murów szpitala i musiał obcować tylko z towarzyszami swej niedoli. Majątek przypadł w dziale jego spadkobiercom.

ŚWIAT DLA SIEBIE.

Szpital św. Jerzego nie był zakładem leczniczym, lecz tylko zapobiegawczym, odosobniającym. O właściwym leczeniu chorego nie było mowy, jedynie dla złagodzenia bólów stosowano kąpiele i nacieranie. Szpital św. Jerzego tworzył świat dla siebie. Życie jego mieszkańców równało się życiu klasztornemu, klasztorna karność i klasztorne zarządzenie panowało w zakładzie. Chorych nazywano braćmi lub siostrami; lekko chorzy obsługiwali ciężko chorych. Z pobudek miłości bliźniego poświęcali się i inni na obsługę trędowatych. Byli to ludzie, którzy z odwagą i stanowczością zwalczali każdy objaw wstrętu i obrzydzenia, aby tylko tym nędznym sprawić ulgę, dać im przykład samozaparcia się na uzyskanie nieba. Z podziwem i dreszczem wewnętrznym spoglądaliśmy dziś na tych cichych bohaterów, a ich heroiczne cnoty wywierały dodatni wpływ na chorych i chroniły ich od rozpaczliwej i moralnej zatury.

Na początku wieku XVI-go zaginał trąd

w krajach zakonu. Szpital św. Jerzego istniał jednak dalej i służył za przytułek dla tłumnych. Nazywano go teraz „Nędzną kongregacją”, „kościółem św. Jerzego” lub krótko „Św. Jerzym”. (Sunte Jurgen).

Niebawem nadeszły trudne czasy dla ziemi puckiej i dla szpitala, który dzięki tak wielkiej ofiarności został powołany do życia. Upadek panowania Zakonu spowodował „Trzynastoletnią wojnę miast”. W tak zwanej „Wojnie Wielkiego Mistrza” 1520 szpital zubożał przez zniszczenie miasta i okolicznych wiosek. Stracił cały swój kapitał, chociaż był on swego czasu bezpiecznie ulokowany. W dzikim zamęcie wojny właściciele opuszczali swe domy i pola, spalane i zniszczone budynki nie zostały odnowione. Ziemia pucka przeszła pod panowanie innego państwa, puste zgrody Pucka przejęła na własność Rada miejska, a dziedzicze pola — starosta polski. W ogólnej nędzy nikt nie zważał na dawne, raz kiedyś na nich nałożone obciążenie. Szpital św. Jerzego został ogołocony ze wszystkich środków utrzymania. W wojnach szwedzkich spalili się kościół św. Jerzego wraz z zabudowaniami. Wspaniałomyślni dobrodziejcy wnieśli później na innym miejscu szpital dla ograniczonej ilości ubogich, a ten do dziś dnia nosi dawną nazwę „Szpital św. Jerzego”.



Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

Table with exchange rates for various currencies (Dolary, Belgja, Gdańsk, etc.) and gold prices (Żytnia, Pszenica, etc.).

Table with prices for goods from various cities like Praga, Sztokholm, Szwajcaria, etc.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table with agricultural product prices in Poznań, including wheat, rye, and oats.

Table with prices for various types of wheat and rye.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table with agricultural product prices in Berlin.

Table with prices for various types of flour and grain.

Wstąpił w szeregi LOPP.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

22 lipca o 9 sprzedaje Staromiejski Rynek 19 przysusowym przetargiem za gotówkę: psa (wilka); o 10 M. Garbary 14: skrzynie, deski; o 11 u sped. Sadeckiego: maszyny do szycia, leżankę, lustro, dywan, regał, biurko, marynarkę, lustro, kanapy, rower, futro, pierzyny i drobne przedmioty kuchenne; o 14 w Podgórzu Puławskiego 5: pianino, lustro, kanapę, przedmioty rymarskie, żelazo, serwisy, gwoździe, naboje, zamki, łańcuchy; o 15 Parkowa 15: urządzenie pokoju męskiego i jadalni; o 15,30 Mickiewicza 2: maszynę do szycia, leżankę, o 15,45 Hallera 1: futro, bibliotekę, bufet, kredens. Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 lipca o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: kredens, lustro, umywalkę, stoliki, rowery, opony, obcęże, materiały na ubrania inne. Ref. 1006/32 Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 lipca 1932 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 1 samochód Lavin et Klement z licznikiem. Linde, komornik sądowy.

PRZETARG MASY UPADŁOŚCIOWEJ.

Dnia 22 lipca 1932 r. o godz. 11,30 sprzedawać będą z masy upadłościowej w firmie B. Doliva Dwór Artusa za gotówkę: wielką ilość materiałów na ubranie i kostiumy, resztek materiałów przyborów wojskowych, oficerskich i żołnierskich, różnych przyborów krawieckich, dużej partii guzików i inne rzeczy. Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 lipca o godz. 12 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: zegarek damski, szafę do rzeczy, bufet, lustro, zegar ścienny, kanapę, kompletną sypialnię dębowa, 200 sztuk rozpylaczy; o godz. 15,30 przy ulicy Rabińskiej 4: maszynę do tłuczenia z transmijami i pasami, maszynę wiertarkę z zapędem elektrycznym. Janowski, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22, 7. br. o godz. 8,30 sprzedam przy ulicy Św. Trójcy 8-9 (st. nr.) za natychmiastową zapłatą: 1000 krzesełek ogrodowych, 200 stołów ogrodowych. Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22, 7. br. o godz. 10,00 sprzedam przy ulicy Chwytowo 16 za natychmiastową zapłatą: 1 bufet stołowy dębowy. Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22, 7. br. o godz. 18,00 sprzedam przy ulicy Nakielskiej 8 za natychmiastową zapłatą: 1 ława stołarska, 1 maszyna do ostrzenia piłek, 1 fryzjerka. Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21, 7. 32 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam u p. Bernadowicza w Jaruzynie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: radio 3-lamp. z głośnikiem. Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 22 bm. o godz. 9,00 rano sprzedawać będą przy ul. Pomorskiej 55/56 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 1 biurko małe pod maszynę, szafa biblioteczna wraz z książkami, 1 etażerka, 1 bufet. Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek dnia 22, 7. 32 r. o godz. 10 przed połudn. sprzedam przy ul. Kościelnej 1 najwięcej dającym za gotówkę: 2 kanapy, 7 stołów, 19 krzeseł, 1 aparat do piwa, 1 bufet restaur. i regaly, 1 radioaparat, 1 motor. Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek dnia 22, 7. 32 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Długiej 61 (st. nr.) najwięcej dającym za gotówkę: 4 regaly, 1 stół, stojak do papieru, pięć kafłowych przenośny, 1 stół zwykły, kanapę plusz., 2 fotele, biurko ciemne, dywan i obraz (żniwo). Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek dnia 22, 7. 32 r. o godz. 11 przed połudn. sprzedam przy ul. Długiej 53 (st. nr.) najwięcej dającym za gotówkę: 1 biurko, 2 krzesła, leżankę i szafę. Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek dnia 22 bm. o godz. 10,00 przed połudn. sprzedawać będą przy ul. Mazowieckiej 25 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 lodówkę. Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22, 7. br. o godz. 15,00 sprzedam przy ulicy Miedza 7 za natychmiastową zapłatą: 1 szafonierkę o szklona. Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22, 7. br. o godz. 11,00 sprzedam przy ulicy Kordeckiego 20 za natychmiastową zapłatą: 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy. Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI M. GDYNI

PRZETARG publiczny

na sprzedaż starego urządzenia wodociągowego na Oksywiu, składającego się z wiatraka konstrukcji żelaznej do napędu pompy.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na sprzedaż wiatraka wodociągowego w Oksywiu” należy składać do dnia 5 sierpnia 1932 r. do godziny 10 w biurze Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni, ul. 10 Lutego, dom Pełkowskiego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 sierpnia o godzinie 11 rano. Wszelkich informacji odnośnie sprzedaży udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji pokój Nr. 3 w godzinach od 11 do 13.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej oferty.

Dyrektor: Inż. M. Michalski.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 23. 7. br. o godz. 11 sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającym przy Pl. 23 Stycznia na składnicy firmy Schimellenig: fortepian, kanapę, 2 fotele, 6 krzeseł wyscielanych, 2 dywany i obraz olejny na płótnie. Rzeczy mało używane i pół godziny przed licytacją można oglądać. Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

Pod Gdynią przy stacji Rumja-Zagórze parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast! 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe 700 - 1000 zł za morze pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA pow. Morški

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m2 powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

Ostrzeżenie!!! TYLKO

CZEKOLADA PRZECZYŚCZAJĄCA DRASTIN LUBELSKI

DZIAŁA SKUTECZNIE Każda czekoladka w estetycznej torbeczce.

1 sztuka 15 groszy. Jedyny preparat polski! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łóżka, stoły, szafy, lustro, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarcą półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma” Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

Zaginął

piesek brązowy „Pinczer” za wynagrodzeniem oddać. Toruń, Mickiewicza 58, parter. 5201

Pana

Antoniego Zimnocha wyszłam do natychmiastowego zwrotu wszelkich dokumentów, i osobistego zgłoszenia się na Glinkach. 5202

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Jenta Galicka, wydany w Aleksandrowie u nieważnym.

Szczenięta

(wzły) czystej rasy 5-cio tygodniowe sprzedam. — Gdynia, Gdańska 7. Stołarnia Jeżewskiego. 196

Zgubiona

książeczkę wojskowa unieważniam. Augustyn Stefanowski.

WĘGIEL KOKS

z najlepszych kopali dostarcza po cenach bez konkurencji wagonowo i w mniejszych ilościach z dostawą do p wnie: „TRANZYT”

W TORUNIU

biuro: Przedzamcze 20 tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń — Mokre.

Głuchota

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Osoby biście przyjmują.

Z. Zoelner, Katowice Mickiewicza 22. 4601

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek dnia 21 bm. o godz. 20-tej na liczne żądania „Galgameh” Komedia w 3 aktach Nicodem'ego. (Ceny do połowy niższe).

W piątek dnia 22 b. m. teatr n czynny.

W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 20-tej Premiera „Mariusz” Sztuka w 4 aktach Pagnola (Ceny do połowy niższe).

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 16-tej Operetka Zdrojowa Ciecchocinka Przedstawienie popołudni.

„Orlow” Operetka w 3 aktach Granichstedtena z wyst. ELYN GISTEDT. (Ceny niższe).

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

„Młotowa Miłardów” Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Ely Gistedt.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na sierpień i wrzesień 1932 r. i proszę należność — ZŁ. 6.78 pobrać przez listowe.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ. 6.78 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień i wrzesień 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia

\*) Należność przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiące sierpień 1932 r i proszę należność — ZŁ. 3.39 pobrać przez listowe.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty ZŁ. 3.39 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia

\*) Należność przekreślić.



Selegramy  
**Z ostatniej chwili**

**„Teraz zacznie się tragedia“...  
 Nowy konflikt chińsko-japoński nad granicą mandżurską**

Pekin, 21. 7. (PAT). Jak donosi Reuter, nowy konflikt chińsko-japoński miał miejsce koło granicy mandżurskiej. Japończycy mieli jakoby zająć Jechol, oddalony o około 100 km. na północno-wschód od Pekinu.  
 Paryż, 21. 7. (PAT). Korespondent „Matina“ donosi z Dalekiego Wschodu: Walki jakie toczą się koło Jechol między japończykami a chińczykami zaalarmowały oficjalne koła w Nankinie i Szanghaju. Panuje obawa aby ten drobny i fank pośluzyl Japonii jako pretekst do skierowania operacji na południe i wydalenia Czang Tsu Lianga z Pekinu, gdyż japończycy posiadają go o finansowanie wojny partyzanckiej w Mandżurji.

**„Żegluga Polska”  
 przekształcona na spółkę akcyjną**

W wykonaniu ustawy z dnia 17. 3. 1932 o przekształceniu Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Polska” na Spółkę Akcyjną w dniu 18 lipca rb. odbyło się w Gdyni konstytucyjne zebranie Spółki Akcyjnej „Żegluga Polska”.

Wszystkie akcje Spółki należą do Państwa. Były one reprezentowane na zebraniu przez p. dr. Hilchena, Dyrektora Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. dyr. Poznańskiego, Naczelnika Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku oraz przez p. F. Rostkowskiego, Naczelnika Wydziału Żeglugowego Min. Przem. i Handlu.

Bilans otwarcia nowoutworzonej Spółki wykazuje w aktywach i w pasywach 15.158.982 zł, przyczem kapitał akcyjny Spółki wynosi 8.000.000 zł, a kapitał zapasowy 1.323.388,92 zł.

Do Rady Nadzorczej Spółki zostali wybrani pp.: prezes dr. St. Wachowiak, I wiceprezes — Jan Gombrowicz, II wiceprezes — inż. Wł. Rawicz-Szczerbo, członkowie: inż. Czesław Benedek, dr. Z. Borowicz, dyr. W. Fabierkiewicz, inż. Stefan Kaufman, nac. Feliks Rostkowski i komandor J. Unrug.

Do Zarządu został powołany p. Feliks Kollat, który równocześnie pozostaje w Zarządzie Polsko - Brytyjskiego Tow. Okręgowego.

**Nowy napad na Polaków w Gdańsku**

Na wracających z pracy z Kaiserhafen kilkunastu polskich robotników kolejowych napadło na jednej z ulic około 30 osób, uzbrojonych w kije, noże, kastety i kamienie. Napastnicy pobili kilku robotników. O zajściu robotnicy zawiadomili odwach policyjny.

**Polska drużyna olimpijska w Los Angeles**

Los Angeles, 21. 7. (PAT). W środę rano przyjechała polska ekspedycja Olimpijska do Los Angeles, powitana entuzjastycznie na dworcu przez przedstawicieli polskiego komitetu Olimpijskiego, dziennikarzy polskich i amerykańskich oraz tłumy publiczności. Nad dworcem powiewały sztandary polski i amerykański.

Drużyna nasza znajduje się w doskonałym stanie. Przebywający już od kilku dni w Los Angeles Kusociński jest świetnie dysponowany. Cała ekspedycja polska została umieszczona w specjalnym pawilonie. W tym pawilonie mieszkać będzie również przedstawiciel polskiego komitetu Olimpijskiego i reprezentant Państwowego Urzędu WF gen. Ruppert.

Przyjazd Polaków wywołał w Los Angeles bardzo duże zainteresowanie. Do poszczególnych osób naszych zgłosił się cały zastęp dziennikarzy z prośbą o wywiad. Najwięcej Amerykanie interesują się Walasiewiczówną.

**Jednakich korzyści szukają Niemcy i Sowiety**

**Dookoła francusko-angielskiego paktu zaufania**

Paryż, 21. 7. (PAT). Cała prasa francuska publikuje depeşe z Londynu w sprawie francusko-angielskiego układu zaufania. W depeşy tej jest m. in. mowa, że wniosek rządu szwajcarskiego w sprawie przyłączenia się do fran-

cusko-angielskiego układu konsultatywnego wywołał w Londynie bardzo korzystne wrażenie i jak się zdaje, spowodował demarche nie mieckiego charge d'affaires w ministerstwie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Co do kroku niemieckiego charge d'affaires — to według komunikatu Havasa dobrze poinformowane koła polityczne w Londynie oświadczają, że rząd berliński stara się przedewszystkiem wybać, czy przyłączenie się Niemiec do układu zwiększy szanse uwzględnienia niektórych kwestyj politycznych, a zwłaszcza zadania rewizji traktatów.

Pozatem informują, że zgodnie z metodą zapewnienia pomocy rządu sowieckiego na konferencjach międzynarodowych, z której przedstawiciele Niemiec korzystają, jak np. w Genewie na podstawie umowy, jaka łączy obydwa kraje, przedstawiciel Niemiec stara się dowiedzieć, czy rząd Wielkiej Brytanji nie miałby nie przeciwko przystąpieniu Sowieców do układu konsultatywnego Angielskie koła oficjalnie zachowują wielką rezerwę pod tym względem. Można wnioskować, że o ile do Foreign Office wpłynie wniosek ze strony Sowieców, rząd angielski ograniczy się do zarejestrowania go.

**Prezydent Portugalji o Marsz. Piłsudskim**

Lisbona 21. 7. (PAT). Charge d'affaires Dzeduszycki był wczoraj przyjęty przez prezydenta republiki gen. Carmonę. Przebieg półgodzinnej rozmowy miał charakter bardzo serdeczny. Prezydent dopytywał się o zdrowie marszałka Piłsudskiego i zaznaczył, iż marszałek Piłsudski pozostawił na prezydencie nie zatarte wrażenie.

**Dwa nowe dekrety P. Prezydenta Rzplitej**

Warszawa 21. 7. (tel. wł.) Wczoraj ogłoszone zostały 2 nowe dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Pierwszy z nich zwalnia od danin publicznych, od podatku spadkowego i opłat stempelowych roszczenia obywateli polskich, które będą ściągane przez rząd polski stosownie do postanowień polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego podpisanego w Berlinie 5 lipca 1928 r.

**Przywódcy krwawych zaisc w Łisku przed Sądem Doraźnym**

Warszawa 21. 7. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że wczoraj przed sądem okręgowym w Sanoku rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciw przywódcom krwawych zaisc w Łisku. Trybunałowi przewodniczył sędzia Kruszelnicki. Na ławie oskarżonych zasiadają Duszek, Malecki, Madaj i Ptaszowski. Akt oskarżenia zarzuca im, że 30 czerwca w czasie rozbrojenia p. przywódcami, dopuścili się napadów na dwór, na rzymsko-katolickiego proboszcza, strzelali do policji, i zakłócili porządek publiczny. Obrona wniosła o przekazanie sprawy sądowi w trybie zwykłym. Sąd wniosek ten oddalił.

**Polacy z Czechosłowacji spieszą do Gdyni na „Święto Morza”**

Morawska Ostrawa 21. 7. PAT. Liga Przyjaciół Morza Ostrawskiego w Czechosłowacji organizuje wycieczkę Polaków na Święto Morza Polskiego w Gdyni. Wycieczka ta budzi wielkie zainteresowanie wśród ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego i Moraw. W pierwszym dniu zapisów zgłosiło swój udział kilkadziesiąt osób.

**Odroczenie konferencji rozbrojeniowej**

Genewa, 21. 7. (PAT). W dniu wczorajszym delegacje francuska, angielska, amerykańska i włoska doszły do porozumienia także co do ostatniej kwestji nie załatwionej t. j. do artylerji. Wobec tego sprawozdawca Benesz przedstawił delegacjom ostateczną redakcję swego projektu rezolucji, mającej zamknąć pierwszy okres konferencji rozbrojeniowej. W swej definitywnej formie projekt składa się z pięciu części. Pierwsza część decyduje, że będzie dokonana istotna redukcja zbrojeń światowych i że najwyższym celem do osiągnięcia tego jest osłabienie siły napaści t. j. rozbicie t. zw. jakościowe. Część druga stwierdza porozumienie co do kilku postanowień przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Figurują tu lotnictwo, co do którego wczoraj nastąpiło porozumienie na podstawie formuły następującej: 1) zakaz wszelkich ataków powietrznych na ludność cywilną, 2) państwa zobowiązują się znieść całkowicie bombardowanie powietrzne. Dalej rezolucja przewiduje ograniczenie tonażu czołgów i kalibru ciężkiej artylerji oraz artylerji nadbrzeżnej. Trzecia część poświęcona jest przygotowaniu drugiej fazy konferencji. Konfe-

rencia wzywa prezydium do kontynuowania pracy podczas przerwy celem zredagowania tekstu, dotyczącego punktów już uzgodnionych.

**Jawne wystąpienie Niemiec przed rozbrojeniem**

Berlin, 21. 7. (PAT). Prasa poranna omawiając kwestję odroczenia konferencji rozbrojeniowej, stwierdza iż w kołach niemieckich panuje pesymizm z powodu braku widoków na uwzględnienie żądań niemieckich. W razie ich ostatecznego odrzucenia delegacja niemiecka głosować ma przeciwko rezolucji, jaka będzie powzięta przed odroczeniem konferencji, i zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Narodowi socjaliści mieli według doniesień prasy zgłosić w związku z sytuacją w Genewie 3 postulaty pod adresem rządu Rzeszy: Rząd nie powinien zawierać żadnego porozumienia, któreby nie pozwoliło po upływie rocznego rozjemstwa przedwznowić zarządzeń, zapewniających niezbędne minimum obrony kraju. Rząd Rzeszy winien oświadczyć, iż nie czuje się więcej związanym z częścią piątą traktatu wersalskiego.

**Grandi ustąpił**

**Rekonstrukcja gabinetu włoskiego**

Rzym, 21. 7. (Pat). Król przyjął dymisję kilku ministrów, a mianowicie ministra spraw zagranicznych Grandiego, ministra finansów Mosconiego, ministra sprawiedliwości Rocco, ministra korporacji Bottaja.

Następnie król mianował ministrem spraw zagranicznych i korporacji Mussoliniego, ministrem sprawiedliwości deputowanego DeFrancisci rektora uniwersytetu w Rzymie, ministrem finansów Guido Junga i ministrem oświecenia publicznego deputowanego prof. Ercole, rektora uniwersytetu w Palermo.

**Tajniki sił zbrojnych Niemiec**

**przedmiotem obrad genewskich**

Genewa, 21. 7. (PAT). Komisja obrony narodowej przy konferencji rozbrojeniowej rozpatrzyła wczoraj wojskowy system obrony Niemiec. Pierwsze wrażenie, jakie wyniosła komisja, jest, że administracja finansowa Reichswehry podlega mniejszej kontroli, niż inne oddziały obrony narodowej. Komisja postanowiła że do ustalenia, które organizacje należy zaliczyć do zorganizowanych formacji wojskowych, niezbędne będzie dodatkowe zbada-

niego, ministrem sprawiedliwości deputowanego DeFrancisci rektora uniwersytetu w Rzymie, ministrem finansów Guido Junga i ministrem oświecenia publicznego deputowanego prof. Ercole, rektora uniwersytetu w Palermo.

**Gwałtowne przygotowania wojenne**

**w Prusach Wschodn.**

Królewiec, 21. 7. (PAT). Mimo niezwykłych trudności gospodarczych państwa, Rzesza wyasygnowała pierwszą ratę na budowę linii kolejowej Dąbrówno—Nibork Kolej ta posiada wyłącznie strategiczne znaczenie, gdyż prowadzi się ją wbrew żądaniu ludności zdala od większych wsi.

Budowa powyższej linii rzuca w związku z przeprowadzanymi na terenie Prus Wschodnich pracami fortyfikacyjnymi w t.zw. „Trójka cie licbarskim” — charakterystyczne światło na przygotowania wojenne Niemiec na terenie Prus Wschodnich.

**Porwać ministra chcieli Lappowcy finlandzcy**

Helsingfors 21. 7. PAT. Podczas pobytu ministra spraw wojskowych Lahdensuo w Lapponii, ze strony aktywistów lappowskich nastąpiła próba uprowadzenia ministra w ten sam sposób, jak uprowadzono w swoim czasie byłego prezydenta republiki Stahlberga. Uzbójcy Lappowcy wtargnęli do mieszkania ministra, celm zmuszenia go do zajęcia miejsca w

oczekujących aucie. Okazało się jednak, że minister Lahdensuo był uprzedzony o napadzie i przygotował obronę, ukrywając w mieszkaniu kilku uzbrojonych ludzi. Gdy napastnicy zorientowali się w sytuacji, dali kilka strzałów, na co obawiający odpowiedzieli strzałami. Zdolano zatrzymać tylko jednego z napastników. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
 w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
 na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
 Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
 Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
 W Gdyni za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
 . . . 4 . . . 10 fen.  
 Drobne za słowo 5 fen. — tytułowo . . . 10 fen.  
 Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
 spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminu druk przepisane  
 miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
 Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk Wilhelm Grimsmann,  
 Gdańsk, Kaszubskiej Markt 21, I p.  
 Redaktor odpowiada na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski  
 Inowrocław, Rynek 25.  
 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
 Za ogłoszenia odpowiada administracja  
 Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
 „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
 „Dzień Kujawski”  
 Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.  
 w Toruniu

**Abonament miesięczny wynosi**  
 w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
 z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
 przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
 po opaskę . . . 4,50 zł  
 w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
 z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.  
 P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł